Nr. 39. Wtorek, 18 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lutego b. r. nadać najmiłościwiej wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie, Kornelowi Wieniawa Zubrzyckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego b. r. nadać najmiłościwiej krajowemu inspektorowi szkolnemu, dr. Ludomiłowi Germanowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w tymczasowy stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych powołał radcę Namiestnictwa i kierownika starostwa w Brzeżanach, Maurycego hr. Dzieduszyckiego, do służby w Namiestnictwie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 lutego.

Dzieło miłosierdzia jako uczczenie Jubileuszu Najj. Pana.

Wiener Abendpost pisze: Najj. Pan — jak wiadomo — wyraził życzenie, ażeby sześćdziesięciolecie Jego Rządów święcono nie uroczystymi obchodami, lecz aktami dobroczynności i miłosierdzia. Patryotycznej ofiarności i zmysłowi dobroczynności austryackich ludów otwiera się przeto obszerne pole działania. Obchody przemijają z dniem, na który zostały wyznaczone, dzieła zaś miłości bliźniego i społecznej opieki pozostają i służą dobru przyszłych pokoleń. Natężenie patryotycznego uczucia, z powodu zbliżającego się dnia Jubileuszu Najj. Pana, umożliwi ludom austryackim dzieła, których dokonanie niecodziennie jest możliwe, lecz do których stworzenia potrzeba pewnego porywu. Ważnem jest, ażeby te siły nie rozpraszały się, lecz, ażeby dzień Jubileuszu uświęcony był wielkiem dziełem, obfitem w owoce. Fundacye nie powinny rozpraszać się w małych strumykach, ale powinny łączyć się w jedną wielką rzekę tak, iżby powstać mogła rzecz wielka i trwała. Dlatego koniecznem jest, by austryackiemu społeczeństwu wytknięto za cel skupienie wszystkich dążności w dniu Jubileuszu Najj. Pana tak, by wielki i chętny zmysł ofiarności zdołał się skoncentrować.

Rada Ministrów zajmowała się tą sprawą i postanowiła polecić uczuciom obywateli austryackich sprawę opieki nad dziećmi, jako cel patryotyczny, godny Roku Jubileuszowego.

Państwo, zajmując się dziećmi, kładzie podwaliny pod przyszłe pokolenia. Lecz jakkolwiekby wielkie było zainteresowanie losem dziecka, to przecież Państwo przy obecnych środkach tą sprawą zająć się nie może bezpośrednio i na żadnem polu dobroczynności współdziałanie społeczeństwa nie jest tak potrzebne, jak przy bezpośredniem zajęciu się dzieckiem. Państwo stwarza tylko urządzenia, ale potrzeba im ducha z głębi ludu. Dla starszych, zahartowanych w walce życiowej, wystarczy opieka publicznych zakładów. By jednak zaopiekować się dziećmi, potrzeba współdziałania sił wielu, chętnej skłonności i gotowości do pomocy sił kobiecych, a rozwagi doświadczonych mężów, którzy, współdziałając z poczuciem obowiązku, powiodą ku prawdziwym dziełom miłości. Przez ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, dzieło społecznych ubezpieczeń ze strony Państwa zostało ukończone. Nad dzieckiem Państwo nie może roztoczyć takiej opieki. Państwo dać może tylko podnietę, kierunek pracy i organizacyę. Należy na współdziałaniu ogółu ludności przy sposobności Jubileuszu oprzeć całą społeczną akcyę opieki nad dziećmi i dopiero wtedy przystąpić do wykonania, a tem samem doprowadzić dzieło miłości społecznej do uwieńczenia.

Liczne i różnorakie są zadania opieki nad dziećmi: szkoły matek i zakłady dla niemowląt, zakłady rozdawnictwa mleka muszą być stworzone, ażeby zwolna zmniejszyć przerażająco wysoką śmiertelność niemowląt w naszem Państwie. Chore dziecko winno znaleźć opiekę leczniczą, nierozwinięte umysłowo — pomoc i pouczenie, zaniedbane — ochronę przed zejściem na manowce.

Młodzieży, spragnionej światła i powietrza, w bogatych w ludność miastach powinno się dać miejsca wypoczynku i stworzyć sanatorya powietrzne, natomiast na wsi, gdzie nie brak powietrza i światła, gdzie jednakże nie przestrzega się zasad najprostszej hygieny, w celu stworzenia udoskonalonej opieki i lepszej pieczy, powinno się oddziaływać na rodziców i opiekunów przez odpowiednie pisma i wykłady. Zdobycze ortopedyi powinny stać się przystępnemi dla szerokich mas ludności, aby ochronić młode egzystencye od niebezpieczeństwa kalectwa na całe życie. Straszna plaga ludności, tuberkuloza, pociąga za sobą, zwłaszcza wśród dzieci liczne ofiary. I tu są publiczne zakłady leczenia na łonie przyrody niezbę-

---

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

NA SKALNEM PODHALU. IV.

SZKIC OPOWIEŚCI O ZWYRTAŁOWI MUZYCE [1]).

(Dokończenie).

A święty Jerzy powiada:
W czyścu by ich szukać potrzeba.
— Ej wiera! Terozeście wej panosku dobrze pedzieli! W cyjscu! — powiada Zwyrtała. — Hań bedom! Bedzie kerdel! [1]) Jedyć wiem: Marduła Jasiek, tén co go zabiół Brzęk z pod Łysyńca, przi Howańcowej Bronci, hań; bół złodziej. Matejów Franek hań, — obiesili go w Mikułasie, — cysto pięknie śtyry karcymy na Luptowie zrabował i pozpodpalował, cy tén pote niebedzie w piekle? Majercyk, Pietrzków, co go wóz z rudom na Skupniowym Upłazie przziwaléł, straśnie sie rad bijał — e, kieby tén haw przziseł! Niebyło nadeń tonecnika na sto wsi dookoła.

Ale Pan Bóg skinął ręką.
— Graj!
— Jakom?
— Zbójeckiego.
— Jak zbójeckiego, to zbójeckiego.

Przykręcił Zwyrtała kołki zębami, dostroił, pociągnął smyczkiem, do ostatka wygrał, od

„Hej Janicku serdecko
kaześ podział piórecko
cok ci dała?

A jo jehoł do wojny,
upadło mi do wody
duso moja!“ —

przez

„Hej baca nas, baca nas
dobryk chłopców na zbój mas!“ —

aż do

„bo hań hamernicy tańcujom!“ —

wygrał syćko do imentu.

[1]) stado.

Pokiwał Pan Bóg głową, zwidziało się Mu, dopiero Święci, aniołowie, zbawieni za Nim, e, tak wom powiem, to sie juz dość nakwalić nimogli tego Zwyrtałowego grania. A on straśnie rad był, jaze mu się bausy ziżyły.

Hej, ale co! Pan Bóg poszedł do swojego pomieszkania, a tu dopiero Święci, Święte, janiołowie Zwyrtałe pytać: Graj! graj! A śpiewać umiesz?

A Zwyrtała nieodpowiedział, tylko zaraz na Miętusiańskom nutę:

„Kie jo se zaśpiwom na pośród polany,
teloz by zagrały w kościele organy;“... —

a wszyscy na to: Ach! Jak ślicznie! Ach! Jak pięknie!..

Tak Zwyrtała gra, śpiewa i co się nierobi! Idzie Święty Józef, Panjezusów ociec bez niebo, a tu słyszy duszę śpiewającą, jakomsi dziewecką duse:

„Dopiro mi béło dwanaście mięsięcy,
juz hodzili ku mnie chłopcy śpiwajęcy!“ —

słucha święty Józef, jeszcze się nie nasłuchał a tu z drugiej strony jakasi męzka dusza, basem:

„Kiebyś ty dziewcyno nie była rodzina,
joby tego zabił, kogo byś lubiła!“

Jeszcze się Święty Józef nie osatał, [2]) co to, a tu, poznał, z trzeciej strony anielskim tenorem, ale to tak z góry, na moc, jaze hucało po niebie:

„Pobij Boze, pobij tego owcaricka,
co jego owiecki idom do wirsycka!“

Złapał się Święty Józef za głowę! Kiz to sto dziadów?! — pada. — Je coz to takiego?!

Leci ku Świętemu Piotrowi, a tu, w tem miejscu, gdzie się dusze zbawione anielskich pieśni uczyć mają, nie archanioł Gabryel pośrodku ze złotą pałeczką i trąbką stoi, tylko Zwyrtała na krześle siedzi i gra, a koło niego dusze męzkie, żeńskie i aniołowie już dość zdatnie chórem:

„Podźmy jus du domu — nocka ciémna,
oby nom niebéła — nadaremna.

[2]) opamiętał, wyznał.

węgierska ślachta — piniązki mo,
my śwarne hłopoki, to nom ik do!“...

— Chryste Jezu Panie! — krzyknął Święty Józef i do świętego Piotra jeszcze warcej się poniósł: co się to robi?!

Przychodzi w te razy archanioł Gabryel i powiada, że niechce nikt w niebie inaczej śpiewać, tylko po góralsku. Nawet święta Cecylijo.

— Zwyrtała ich uczy — powiada — cud [3]) sie robi! Nowych pieśni się mieli nauczyć, jutro święto Matki Boskiej Zielnej, nie umie nikt nic!

Przyszła noc, słuchają: ztąd i ztąd idą góralskie nuty, całe niebo — jaz giełcy!

Na rano powiada święty Pieter do archanioła Gabryela: Tak nie może być. Nie zawołałby pan tego Zwyrtały?

— A dobrze.

Idzie Zwyrtała, gęśle pod pachą; pokłonił się.

— Zwyrtała! — powiada święty Piotr.— Nie poszedłbyś ty gdzie indziej?
— Z haw stela?
— Tak.
— Z nieba?
— Aha!
— Ze ka?
— Ka? — powtórzył święty Piotr — To też to...

I zamyślił się.

— A bez coz tak? — pyta się Zwyrtała. — Déj mie haw po śmierzci posłali.
— To też to właśnie...
— Nie krodek, nie zbijał, nic biél sie —
— Wiem, wiem!
— No to co?
— Ale wszyscy w niebie po góralsku śpiewają, odkądeś ty tu!
— E! To to to?
— Zwyrtała! — powiada święty Piotr— zatrzymał się. — Hm — z nieba, no to gdzie?

A Zwyrtała pomilczał trochę, skrobnął się za uchem i mówi: E, prosem Ig Miłości, o to niek Ig głowa nie boli! Na mnie to ta hojco przistanie! Idem!
— Dokąd?
— Je skondek przziseł.
— Na ziemię?
— Ze ba haj.
— Ja cię myślałem na jaką gwiazdę dać —

[3]) Nadzwyczajne rzeczy.

— Nie pytom! [4]) Nijakik gwiazdów nietrza sukać! Idem hań, dołu.
— Z nieba?
— E, moji ślicni piękni, jo i tam niebo nojdem! Beem se hodziél po lasak, po dolinak grający. Beem strzóg, coby starodowne nuty nie wymarły. Siednie hłopok z gęślami przi owcak — zagrom mu cichućko za turnie. [5]) Zaśpiewo dziewce za krowami w upłazie — pomogem jej. Pudom starzy gazdowie w las, drzewo ścinać, zabrzęcem im za usami, jako ojcowie grawali.

A niebedzie nikogo, to bedzie woda po potokak, bedom stawy zamarźnione, ka wiater gwizdo lodami, bedzie bór, mnie się hań nie ukotwi, ani za niebem nie zacnie. Jo kiek zél, tok nieroz Pana Boga pytał, coby mi po śmierzci jino wiecnie w holak ostać podzwolél. Jo o inkse niebo niestojem, ani byk gór na inacy, hojby mi siedem niebów dawali, nie mieniał!

— No to, Zwyrtała, idź, bobyś nam tu całe niebo zgóralszczył! A niebędziesz se krzywdował?

A Zwyrtała aż skrzypce ze smyczkiem ku głowie podniósł!

— Mnie hań niebo, ka i serce — powiada.

I pokłonił się pięknie i wyszedł za niebieską bramę na gościniec ku ziemi — noc była. Mleczną drogą na dół szedł, skrzypce pod pachą niesęcy, a kiedy się już na ślebodzie uczuł, krzyknął: Hu ha! — i z góry w nutę uderzył:

„Góral jo se Górol, z popod samyk Tater!
Dyscyk mie odkompał, odkołysał wiater!

Krzywaniu, Krzywaniu, coś ty tak osowiał?
Cy cie śnieg przziprusél, cy cie wietrzyk owiał?

Hej kozicki, kozicki, wtorędys hadzajom?
W Dolinie Piorzystej tam one bywajom!

Janicku, Janicku, sto hromów do tobie,
po całej dziedzinie idzie hyr o tobie!

Nie wstycie sie ludzie, macie zbója w rodzie,
zbójnik pudzie w niebo na samiućkim przodzie!..“

I szedł dalej Zwyrtała śpiewajęcy drogą mleczną w dół, że zeszedł ku szczytom na skalane [6]) perci i wstąpił w głębię Tatr.

[4]) Nie proszę, niechcę.
[5]) Z za turni.
[6]) skalne.

dne. Ten krótki regestr nie może wyczerpać niezmiernie licznych i doniosłych socyalnych i humanitarnych zadań, które rozpoznane, stają się społecznym obowiązkiem. Mimo to dozwala i on już poznać rozmiary i znaczenie, jakie miałoby rozciągnięcie opieki nad dziećmi, gdyby austryackie społeczeństwo w Roku Jubileuszowym umiłowanego Monarchy wprowadziło tę akcyę w życie. Wszystkie narodowości powinny wytężyć społem energię, jeżeli ma się stworzyć pomnik godny epoki Franciszka Józefa I-szego. Dlatego do współdziałania powinny przystąpić wszystkie ludy. Komisya, złożona z wybitnych sił fachowych, zajmie się organizacyą tego wspólnego dzieła, z uwzględnieniem potrzeb królestw i krajów.

Datki na cel powyżej wymieniony przyjmować będą wszystkie Prezydya Namiestnictw i Rządów krajowych, a wykazy ich będą co pewien czas podawane do publicznej wiadomości.

Delegacye.

Subkomitet komisyi Delegacyi austryackiej, wybrany dla sprawy dostaw dla armii, obradował w sobotę pod przewodnictwem hr. Merweldta i przyjął szereg rezolucyj.

Rezolucye te odnoszą się do rozdziału dostaw wedle stosunku kwoty, a w myśl wniosków del. Kozłowskiego domagają się uwzględnienia rolnictwa austryackiego i stowarzyszeń, oraz popierania rolnictwa, podniesienia hodowli remont, bezpośredniego odbierania remont pod stosowną kontrolą, udziału rolnictwa w dostawach ściśle wedle stosunku kwoty. Stosownie zaś do postulatów przemysłowych, przedstawionych przez del. Exnera, rezolucye żądają przedłużenia terminu dostaw, zmiany przepisów o jakości, zwiększenia udziału drobnego przemysłu w dostawach i płóciennej bielizny dla wojska.

Sprawozdawcą kwestyj rolniczych wybrano del. Kozłowskiego, spraw zaś przemysłowych del. Exnera.

*

Delegacya węgierska ukończyła w sobotę obrady nad kredytem okupacyjnym i przyjęła ten kredyt.

W dyskusyi niektórzy mowcy krytykowali administracyę Bośnii i Hercegowiny; delegaci chorwaccy żalili się na germanizacyę krajów okupowanych.

Del. Zboray oświadczył, że wobec kampanii prasowej przeciw kolei w Sandżaku Ministerstwo spraw zagranicznych może liczyć na poparcie ze strony Delegacyi węgierskiej. Mimo krytyki mowca wyraża wspólnemu P. Ministrowi skarbu uznanie za prowadzenie administracyi.

Służba popierania przemysłu w Galicyi.

Ze Służby popierania przemysłu w Ministerstwie handlu w Wiedniu otrzymujemy następujące informacye:

Żywe zainteresowanie, jakie wywołała w kołach rękodzielniczych, a zwłaszcza w Galicyi „Wystawa techniki rękodzielniczej“, urządzona przez „Służbę popierania przemysłu“ w Wiedniu, nastręcza sposobność zaznajomienia szerszego ogółu z zadaniami tej Służby. Ogniskiem niejako akcyi popierania drobnego przemysłu jest „Służba popierania przemysłu“ Ministerstwa handlu, posiadająca urządzenia maszynowe, wzorowe warstaty, kursa zawodowe, biuro informacyjne i t. d.; filiami zaś poniekąd są „Instytuty popierania przemysłu“ na prowincyi, które mają pielęgnować drobny przemysł w poszczególnych krajach.

W Galicyi utworzono dwa takie Instytuty, a mianowicie we Lwowie przy Izbie handlowej i przemysłowej dla okręgu Izby lwowskiej i brodzkiej i w Krakowie przy technicznem Muzeum przemysłowem dla okręgu tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej. Prace przygotowawcze są już ukończone; obu dyrektorów, mianowicie inż. Szczepańskiego dla Krakowa i architektę Obmińskiego dla Lwowa już zamianowano. Ponieważ Instytuty wymagają obszernych lokalności, przedsięwzięto we Lwowie budowę odpowiedniego pomieszczenia przy ul. Akademickiej, — w Krakowie zaś zakupiono w tym celu znaczny obszar gruntów. Nie można jednak przypuszczać, jakoby działalność centralnej Służby w Wiedniu przez powołanie do życia obu tych Instytutów umniejszyła się — przeciwnie, czynności centralnego zarządu powiększą się i staną się intenzywniejsze, gdyż cała akcya popierania przemysłu nabierze większego rozgłosu niż dzisiaj, kiedy do rozporządzenia są tylko ograniczone środki agitacyjne.

W ostatnich latach wzrosły zwłaszcza agendy galicyjskie tak znacznie, że Dyrekcya „Służby popierania przemysłu“ celem należytego załatwiania spraw ustanowiła osobnego referenta dla Galicyi. Funkcye te spełnia, jak wiadomo, obecnie inżynier p. Stanisław Till, przydzielony z galicyjskiego Namiestnictwa. Zadaniem tego referenta jest: przedkładanie Dyrekcyi samoistnych wniosków, odnoszących się do działalności „Służby“ w kraju; załatwianie samoistne spraw galicyjskich lub w porozumieniu z referentami fachowymi i stałe informowanie Dyrekcyi o położeniu i potrzebach drobnego przemysłu w Galicyi tudzież o środkach, które mogłyby przyczynić się do dźwignięcia tego przemysłu. Polskie formularze i publikacye, potrzebne w tym celu do porozumiewania się z przemysłowcami i stowarzyszeniami w kraju, są już w druku i wejdą w użycie w połowie b. r.

Dyrektor „Służby“, szef sekcyi Exner, wysłał jeszcze w jesieni z. r. referenta galicyjskiego w dłuższą podróż inspekcyjną, ażeby ułatwić mu jego zadanie. Ilekroć zachodzi potrzeba, udaje się też ten referent do kraju, a sprawozdania jego dowodzą, że działalność „Służby popieranja przemysłu, rozpoczęta przed laty w Galicyi“, znajduje podatny grunt i że wyniki z małymi „statystycznie koniecznymi“ wyjątkami są wszędzie zadowalające. Między innemi udzielono maszyn „I. galic. Towarzystwu dostaw dla armii“, Towarzystwu kowali w Sułkowicach, Pomocy przemysłowej kobiet we Lwowie, Towarzystwu kapeluszników w Myślenicach i t. d. Pożyczki otrzymali: Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, Tow. stolarskie w Kalwaryi zebrzydowskiej i inne. Oprócz tego uczęszczało wielu rękodzielników na kursy majsterskie w Wiedniu i na urządzone przez „Służbę popierania przemysłu“ wędrowne kursy majsterskie w Galicyi. Należy jeszcze zaznaczyć, że kursy majsterskie urządzane w Galicyi przez Wydział krajowy otrzymywały z reguły zasiłki z państwowego kredytu popierania przemysłu.

W ostatnich czasach mnożyły się skargi, że galicyjskie kursy majsterskie „Służby popierania przemysłu“ odbywały się w niemieckim języku przy pomocy tłumacza. Tak działo się rzeczywiście dotąd, gdyż z wyjątkiem dwóch rękodzielników, nie przedstawiono „Służbie popierania przemysłu“ żadnego kandydata specyalnie dla wykształcenia go na wędrownego nauczyciela. Byłoby przeto pożądanem, ażeby kompetentne w tym względzie oba Instytuty popierania przemysłu zaproponowały „Służbie popierania przemysłu“ pewną liczbę dzielnych w danym zawodzie rękodzielników celem wykształcenia ich na wędrownych nauczycieli w krawiectwie, szewstwie, ślusarstwie, galwanotechnice, instalatorstwie, stolarstwie i ciesielstwie, aby w ten sposób pozyskać polskie siły.

Ważnem dla Galicyi jest stworzenie referatu przemysłu budowlanego. Referat ten, który rozciągnie działalność na całą Austryę, będzie stanowił miejsce wywiadowcze dla wszystkich spraw przemysłu budowlanego; dalej zajmie się urządzeniem wystawy materyałów budowlanych i maszyn budowlanych w obrębie hali maszynowej „Służby popierania przemysłu“; następnie urządzać będzie popularne wykłady i kursy majsterskie stałe, jakoteż wędrowne i będzie organizował i popierał spółki i stowarzyszenia z zakresu przemysłu budowlanego. Założenie tego referatu, którego kierownictwo spoczywać będzie w ręku inżyniera Tilla, ma specyalne znaczenie dla Galicyi, gdyż właśnie tam przemysł budowlany w porównaniu z innymi krajami koronnymi, z małymi wyjątkami, pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Działalność swą rozwinie jednak referat przemysłu budowlanego dopiero w drugiej połowie roku, gdyż ograniczona liczba biur „Służby popierania przemysłu“, stoi na razie temu na przeszkodzie.

W toku znajduje się sprawa udzielenia maszyn Towarzystwu wyrobów druciarskich w Kańczudze, Tow. powroźniczemu w Radymnie i Tow. stolarzy w Krakowie.

Oprócz inż. Tilla przydzieleni są od początku b. r. z Galicyi do „Służby popierania przemysłu“: jako asystent p. Henryk Inlaender, a jako urzędnik kancelaryjny p. Roman Maykowski.

Ponieważ dotychczas rozmaite czynniki, zajmujące się przemysłem i interesowane osoby komunikowały się bezpośrednio ze „Służbą popierania przemysłu“ w Wiedniu, a nawał agend utrudniał należyte załatwianie tych spraw — przeto należy interesowanym zalecić, aby w przyszłości zwracali się do „Służby popierania“ w Wiedniu tylko za pośrednictwem obu Instytutów, a mianowicie z okręgu Izby handlowej i przem. we Lwowie i w Brodach przez Instytut lwowski popierania przemysłu przy Izbie handlowej we Lwowie, a z okręgu Izby handlowej i przem. w Krakowie przez Instytut popierania przemysłu przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie.

W ten sposób będą oba te organizujące się instytuty w stanie szybko oryentować się w krajowych agendach i z pomocą centralnego Zarządu wiedeńskiego rozwinąć skuteczniejszą działalność.

Sprawa polska w parlamencie Rzeszy niemieckiej i Sejmie pruskim.

Parlament Rzeszy niemieckiej obradował w sobotę w dalszym ciągu nad etatem pocztowym.

P. Kulerski oświadczył się za rezolucyą komisyi co do wcześniejszego zamykania biura przyjmowania pakietów w niedziele i święta, oraz co do polepszenia płac, natomiast wystąpił przeciw zaproponowanym dodatkom t. zw. *Ostmarkenzulage*, które sieją tylko niezgodę. Mowca uważa je za premię braku niezłomnych przekonań. Zaraza hakatystyczna dostateczne już chyba poczyniła

---

32)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Deputowany Péborde.... Matka chrzestna musiała kilkakrotnie spotkać go na schodach. Domyślała się, że ma oblicze nasrożonego i dzikiego sekciarza. A więc, nie, tak nie jest. Z jasnemi oczami, nieco na wierzchu osadzonemi, w których błąka się rozmarzenie, z kręconymi włosami trochę za długimi i krągło ściętą, kasztanowatą brodą w około ust o dziecinnym wyrazie, wygląda raczej na artystę, nieco cygana, ale filistra, a przedewszystkiem bardzo dobrodusznego i nieszkodliwego....

Obraca ciągle swój kapelusz w rękach, Ach! wcale nie zwraca uwagi ani na krucyfiks wiszący na ścianie, ani na dziennik *la Croix* rozłożony na stoliku! Może nawet i samej matki chrzestnej nie widzi! Czy przypomina sobie wszystko, co ich rozdziela? W katastrofie, w której rozpadło się jego ognisko rodzinne, dusza jego okazuje się bez osłonek.... Cóż pozostaje z trybuna dumnego i pompatycznego, nieświadomego idealisty i przebiegłego działacza? Biedna istota wykolejona, bez woli i sprężystości, oszołomiona i bezsilna wobec nieszczęścia, z sercem zbolałem. I starając się nadrobić miną, szepcze ciągle monotonnym głosem:

— Przyszedłem, pani, przyszedłem....

Wobec takiej rozterki matka chrzestna czuje się rozzbrojona.

Pan Bóg chciał ukarać tego człowieka.... Nie do niej należy dorzucać mu zmartwienia. Ruchem ręki zaprasza pana Péborde, aby usiadł i mówi po prostu:

— Dowiedziawszy się o nieporozumieniu, którego ofiarą stały się dzieci pana, uznałam, że dobrze czynię, przychylając się do życzenia córeczki mego chrzestnego syna, i ofiarowując im na kilka godzin gościnność w moim domu.

Pan Péborde potwierdza ruchem głowy. Chciałby podziękować, ale jeszcze nie zapanował nad własnym głosem. I jednocześnie oczy jego szukają nieśmiało w około. Matka chrzestna zrozumiała.

— Są w pokoju obok. Chce pan je widzieć?

Szybkim ruchem potakuje. Matka chrzestna woła:

— Panno Noémi!

Panna Noémi się ukazuje. W nawale wypadków, następujących po sobie, nic jej już dziwić nie może. I bez wstrząśnienia znosi ten widok niebywały: pan Péborde siedzący w fotelu naprzeciw portretu Klary Anieli!

— Pani będzie łaskawa przyprowadzić dzieci....

Panna Noémi kłania się i znika. Słychać za drzwiami głośne wykrzykniki. Głos Lula daje się słyszeć donośniej niż inne:

— Tatuś!

I on pierwszy wyskakuje z pokoju i rzuca się w objęcia pana Péborde. Maks i Zosia biegną za nim. Tymczasem, pan Péborde nie może się już powstrzymać. Grymas wykrzywia jego twarz zarośniętą włosami. Robi znak, przepraszając matkę chrzestną, prosząc, aby mu darowała to dzieciństwo, ale sił mu już zabrakło.... W salonie nieznajomej sobie osoby, pod melancholijnem okiem Chrystusa, którego się wyrzekł, wybucha łkaniem rozdzierającem jego pierś męską, a łzy spływają mu po twarzy staczając się w gęstą brodę....

Matka chrzestna wymyka się z pokoju, wymawiając się, że musi wydać jakieś rozporządzenie. Serce, w którem nie zanikła miłość ojcowska, złe być nie może.

Skoro wraca do salonu, pan Péborde już się uspokoił. Powstając z miejsca, idzie na jej spotkanie i pewniejszym już głosem wyraża swoje podziękowanie. Z serdecznym uśmiechem tłumaczy się, że uległ chwilowej słabości. Zmęczenie drogą, zdziwienie, wzruszenie.... Ale teraz już wszystko dobrze. Pozostaje mu tylko odejść, wyrażając całą wdzięczność. Pragnąłby wyrazić ją w specyalny sposób. Gdyż nie jest mu obce, że matka chrzestna musiała uczynić gwałt swoim najszanowniejszym uczuciom i przekonaniom, aby przyjąć pod swój dach dzieci wychowane w pojęciach tak różnych od jej własnych.... Głęboko jest tem wzruszony, daleko głębiej niż może wyrazić. Co chwila wzruszenie mowę mu przerywa, nie chcąc dopuścić do nowego wybuchu. Bywają okoliczności — pan Péborde nie zaprzeczy, jest tego pewna, — w których ludzie powinni przedewszystkiem pamiętać, iż są braćmi. Postępując tak, jak postąpiła, matka chrzestna zastosowała tylko jedną z najelementarniejszych zasad chrystyanizmu.... Pan Péborde potwierdza z wyrazami głębokiego przejęcia. We wszystkich religiach i we wszystkich filozofiach znajdują się wspaniałomyślne dusze, których sumienie to samo wskazuje.... zdarzają się także istoty bez wiary i bez wstydu.... Na tem pan Péborde urywa. Zwraca się do Maksa i Zosi:

— Pożegnajcie się z panią i podziękujcie.

— Och, woła Minia, o której nikt nie pomyślał — a śniadanie już na stole!

Następuje chwila ogólnego zakłopotania. Ale mateczka już się zdecydowała i ruchem zatrzymuje pana Péborde; nie myśli przecież zabierać dzieci naczczo? Pan Péborde stara się okazać zupełnie swobodny. Jego przyjaciel i kolega Bouffard, z Bouches-de-l'Aude, będzie bardzo zadowolony, że może ich przyjąć, jeżeli przypadkiem nie wyjechał w podróż inspekcyjną.... Ale niedaleko ztąd jest restauracya. Matka chrzestna mu przerywa.

— Dzieci oczekiwały pana dopiero po południu. Nakrycie dla nich przygotowane. Proszę, niech pan zostanie z nami.

Pan Péborde się waha. Ale Minia nalega pieszczotliwie:

— Och! tak, panie Péborde!

Patrzy na nią trochę niezdecydowany. Ona to ratowała jego opuszczone dzieci. Wokoło niego wszystkie oczy błagają. Ponad wszelką filozofią i miłością własną jest jedna zasada: nie czynić źle bez potrzeby. Tym dzieciom bez matki, pan Péborde nie ma serca odmówić rodziny, która ich na jeden dzień przygarnęła. I mówi z wielką prostotą:

— Dziękuję pani i przyjmuję.

Matka chrzestna każe dodać jedno nakrycie. Przy tylu nadzwyczajnościach, co znaczy jeszcze jeden wybryk więcej!... Co więcej, w głębi duszy matka chrzestna odczuwa rodzaj złośliwego zadowolenia Dziś piątek. Pan Péborde będzie musiał jeść z postem....

Melania oznajmia:

— Podano do stołu.

Przechodzą do jadalnej sali. Pośród ogólnego milczenia, matka chrzestna odmawia głośno modlitwę; następnie siadają do stołu. I być może, iż pomimo stuku widelców, zapanowałoby lekkie zakłopotanie, gdyby nie Minia.

Czego się domyśla z dramatu, który się odegrał, z walk, które toczą się w sumieniach wokoło niej? Nie wiele, a może nawet nic wcale. Ale instynkt jej mówi, że chociaż są goście, dziś więcej niż kiedykolwiek mówić powinna. Ma obok siebie swoich przyjaciół. Pan Péborde jest także. Ani mateczka, ani panna Noémi nie wyglądają nadęte. Można sobie pozwolić. To też pozwala sobie. Nigdy jeszcze wesołość jej nie była tak błyskotliwa. Lulu siedzi obok niej; ona mu pomaga w jedzeniu. Przemawia do Maksa przez stół i zmusza Zosię, aby dobrała sobie omletu. Bobby i ropucha - olbrzym i wszystkie poranne zabawy dostarczają jej przedmiotu do gadania. Zmusza niejako do odpowiedzi. Kilka razy nawet pan Péborde uśmiecha się z lekka. A skoro wstają od stołu, Minia bezpośrednio do niego się zwraca:

— Pan wie, jaki Lulu był zabawny? Nazwał mateczkę babcią.

Oczy pana Péborde wilgotnieją znowu. Ale obecnie, pierwsze wzruszenie minęło. Potrafi cierpieć. I głosem pewnym objaśnia powód pomyłki Lula. Tam, w swojej ojczyźnie, pan Péborde ma jeszcze matkę. Ubóstwia jego dzieci, które ją także ubóstwiają. Ale już dawno jej nie widziały. W wieku Lula, prędko się zapomina, bierze się jednych za drugich.... A w głębi duszy pan Péborde zapewne sobie myśli, że trzeba będzie powierzyć jej małe sieroty....

(Ciąg dalszy nastąpi).

spustoszenia w polskich częściach państwa. Przyznanie dodatków kresowych nauczycielom w Prusach pogłębiło przepaść, jaka istnieje w dziedzinie szkolnictwa. Zdaniem mowcy strejk szkolny był właśnie następstwem dodatków kresowych, przyczyniających się jedynie do rozpowszechniania bezcharakterowości, co należy zwalczać w interesie samych urzędników. Właściwie byłoby w interesie Polaków, by *Ostmarkenzulagen* przyznano, gdyż przez to korrumpuje się stan urzędniczy, ale Polacy nie kierują się w swej polityce takimi motywami, lecz postępują według wyższych punktów widzenia. Mowca przytacza wypadek, że listonosza oddalono, ponieważ oddał głos na kresowego kandydata do parlamentu. Notorycznym zaś ma być fakt, że zarząd poczt stara się usuwać polskich urzędników przez to, że ich oddala, lub wysyła do okolic niemieckich.

Następnie przemawiał p. Werner (z partyi reform) i dowodził, że dodatki dla urzędników w Marchii wschodniej są konieczne, gdyż w Prusach inne kategorye urzędników dawno już je mają.

Sekretarz stanu Krötke przedstawił sprawę listonosza Szalskiego, rzekomo wydalonego ze służby za głosowanie na polskiego kandydata. Mowca twierdził, że przy ściślejszym wyborze oddano dwa polskie głosy, a o jeden z nich można było podejrzywać tylko nauczyciela ludowego lub Szalskiego. Ostatecznie stwierdzono, że Szalski wyprosił sobie kartkę głosowania na niemieckiego kandydata i opowiadał potem, że na niego głosował. Wobec tego postępowania Szalskiego, padło podejrzenie na nauczyciela, że głosował na polskiego kandydata. Nauczyciel zaskarżył jednak redakcyę dziennika, który to napisał, a podczas procesu Szalski słuchany jako świadek, zeznał, że głosował na Polaka. Zresztą Szalski liczy już lat 71 i z tego powodu na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Po dalszej jeszcze dyskusyi posiedzenie odroczono do poniedziałku.

*

Berlin. Komisya dla Marchii wschodniej, wybrana przez Izbę panów Sejmu pruskiego, przyjęła definitywnie w drugiem czytaniu projektu o wywłaszczeniu, 14 głosami przeciw 11 ograniczający wniosek Dziembowskiego-Lönninga.

Paragraf 13 opiewa: Państwu nadane zostaje prawo nabywania w drodze wywłaszczenia, gruntów, celem zabezpieczenia niemieckiej narodowości od szkody.

Dodano zaś § 13 a, według którego wyłączone są od wywłaszczenia: budynki i grunty, o ile są własnością kościołów, stowarzyszeń religijnych i fundacyj dobroczynnych, dalej grunty, które należą do rodzin fideikomisowych, których zatwierdzenie nastąpiło przed 10 laty, następnie grunty, o ile ich właściciele posiadają je więcej niż od lat 10, albo o ile przez kontrakt zapisane zostały im przez rodziców, lub małżonków przekazane, wreszcie grunty, które dzisiejsi właściciele od poprzednich jako małżonkowie, albo ich dziedzice w pierwszej i drugiej linii w myśl §§ 1924 i 1925 kodeksu cywilnego, w drodze testamentarnego, albo ustawowego dziedziczenia nabyli.

Dalej uchwalono także rezolucyę, wzywającą rząd, aby jak najprędzej zainicyował reorganizacyę komisyi kolonizacyjnej w Poznańskiem i Prusach Zachodnich i ażeby przytem wzmocniono wpływ interesowanych starszych prezydentów, jakoteż stworzono współdziałanie organów autonomicznych.

Z pod berła rossyjskiego.

(Nowy projekt antipolski. — Echa afery Milukowa. — Ze skrajnej prawicy. — Informacye z ostatniej chwili).

Grono posłów z gub. wołyńskiej i kilku innych złożyło w tych dniach Izbie państwowej następujące przedłożenie:

„Na zasadzie art. 55 ustawy Dumy, mamy honor załączyć przy niniejszem główne punkty projektu prawa, zabraniającego sprzedaży gruntów prywatnych inaczej, jak za pośrednictwem Banków ziemskich, jakoteż szczegółowe motywy wniosku. Projekt powinien mieć charakter czasowy i obowiązywać do czasu rozstrzygnięcia przez Dumę kwestyi rolnej. Na zasadzie art. 63 ustawy prosimy o uznanie nagłości wniosku.

Główne punkty prawa, zabraniającego sprzedawania majątków prywatnych bez pośrednictwa Banków ziemskich, są takie:

1) Sprzedaż gruntów przez osoby prywatne może być dokonywaną nie inaczej, jak za pośrednictwem Banków ziemskich, oddanie ich zaś w ręce nabywców może nastąpić tylko za zezwoleniem miejscowych komisyj rolnych na zasadach, któremi kieruje się Bank włościański.

2) Należy zobowiązać rządowe komisye rolne do skrupulatnego przestrzegania, ażeby przeznaczone na sprzedaż grunty nie dostawały się w ręce przekupniów i spekulantów, lecz rozdzielane były pomiędzy mieszkańców miejscowych, głównie bezrolnych i małorolnych.

3) Na Wołyniu, w kraju Południowo-Zachodnim i winnych miejscowościach kresowych prawo nabywania gruntów powinno przysługiwać tylko rdzennej ludności rossyjskiej".

Wnioski powyższe inicyatorowie motywują w następujący sposób:

„Załączając przy niniejszem główne punkty prawa czasowego, zabraniającego nabywania gruntów prywatnych bez pośrednictwa Banków ziemskich, mamy honor wyjaśnić co następuje: Korzystając z dającego się uczuwać wśród ludności włościańskiej braku ziemi, wiele osób trudni się skupowaniem gruntów nie w celu prowadzenia na nich gospodarstwa, lecz jedynie dla odprzedania tych gruntów włościanom po wysokiej cenie. Jednocześnie z tem zjawiskiem, przybierającem stale coraz większe rozmiary na Wołyniu i w innych miejscowościach kraju Południowo-Zachodniego, widocznym jest napływ zamożnych kolonistów-Czechów, Niemców i innych „inorodców", zaludniających nasze kresy, z którymi nasi włościanie, ze względu na swe ubóstwo, nie mogą konkurować w nabywaniu gruntów. Wobec wyłuszczonego powyżej, uważamy za rzecz niecierpiącą zwłoki jaknajrychlejsze zapobieżenie takiemu skupowaniu gruntów, tak niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb rdzennej ludności włościańskiej".

Przytoczone powyżej przedłożenie usiłuje ponownie zabronić Polakom nabywania ziemi na Rusi, a więc przywrócić ustawę grudniową z roku 1864, zniesioną przed trzema laty.

*

Sprawa Milukowa zatacza coraz szersze kręgi i stwierdza przypuszczenie, że tym razem chodziło frakcyom reakcyjnym istotnie o ostateczne pokonanie „kadetów" w Dumie, a zwłaszcza poza Dumą. Cały plan, misternie obmyślany, zepsuł beztaktownem wystąpieniem Puryszkiewicz. Usunięcie go z Dumy na piętnaście posiedzeń wywołało w następstwie jeszcze silniejsze zacietrzewienie w obozie „prawdziwych" Rossyan.

Wódz partyi umiarkowanej prawicy w Dumie, ks. Urusow, wysłał telegram do konsula rossyjskiego w Nowym Jorku z prośbą o niezwłoczne przysłanie stenogramu odczytu Milukowa.

Milukow ogłosił w *Rieczy* tekst niewypowiedzianej przez siebie mowy w Izbie państwowej, dodając na końcu artykułu, że co do treści jego przemówień w Ameryce nie może być wątpliwości, ponieważ jeszcze w dniu 7 b. m. wręczył w Izbie swym oponentom „przedmiot swego przestępstwa", t. j. tekst odczytu amerykańskiego. Zresztą w tymże numerze *Rieczy* wydrukowany został wstęp do odczytu Milukowa, w którym mowca zaprzecza rozsiewanym przez pewne gazety rossyjskie pogłoskom, jakoby przybył do Ameryki w celach partyjnych po zasiłek. „Przybyłem istotnie — powiada — po coś daleko większego, a mianowicie po wasze sympatye dla wielkich cierpień mojego kraju". Ustęp ten przedrukowano najwidoczniej w celu zaprzeczenia pogłoskom, rozsiewanym głównie przez *Nowoje Wremia*.

Gdy skrajna prawica demonstruje w Dumie przeciwko Milukowowi, *Russkoje Znamia* robi nastrój wśród „milionów" Związkowców. „Lud rossyjski — czytamy tam — zaczął się już rozprawiać z koniokradami i „ekspropryatorami", dlaczegożby nie miał się rozprawić z masonami?! Ludowi rossyjskiemu sprzykrzyło się patrzeć, jak biurokracya cacka się z Milukowem, Hessenem, Nabokowem i innymi przywódcami „kadiukskiej" partyi! Krew braci naszych, zabitych przez masonów, za wierność samowładztwu, woła do nieba".

Już to ludność Petersburga nie ma szczęścia do Dumy. Z trzech wybranych przez nią posłów, Rodiczew — nawiasem mówiąc, skończył już „karę" — wykluczony został na piętnaście posiedzeń, drugi, Kołubiakin, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, przeciwko Milukowowi wreszcie większość „demonstruje". A nie należy zapominać, że każdy z posłów tych wybrany został przeszło 20-tysiącami głosów.

*

W westibulu Uniwersytetu petersburskiego ukazała się po raz pierwszy odezwa frakcyi studenckiej Związku narodu rossyjskiego. Ponieważ odezwa zawierała wyrazy, ubliżające zarówno ciału profesorskiemu, jak i studentom, a nadto nawoływała do zapisywania się do organizacyi politycznej, czego ustawy uniwersyteckie zakazują, rektor polecił usunąć ją ze ścian Uniwersytetu.

Referat w sprawie wyboru Schmidta został już wydrukowany i rozdany posłom. Sprawa rozpatrywana będzie wkrótce na tajnem posiedzeniu Dumy.

„Związek Michała Archanioła", organizowany przez Puryszkiewicza, ogłosił swój program. Oto główne jego punkty: 1. Związek będzie dokładał starań, aby przedstawiciele Finlandyi zasiadali w Dumie rossyjskiej i aby weszli w poczet jej członków, jako przedstawiciele nierozdzielnej Rossyi. 2. Żadne prawo nie może być wydane bez aprobaty Dumy, lecz byłoby przestępstwem wyciągać ztąd wniosek, że wszystkie zaaprobowane przez Dumę ustawy, powinny zyskać moc prawodawczą, ponieważ wtedy w razie przewagi „inorodców", Duma mogłaby odsunąć interesy rdzennej ludności rossyjskiej na plan dalszy i przez to przyczynić się do rozkładu państwa rossyjskiego.

Liczba Żydów posłów do Dumy, powinna być ustanowiona w drodze prawodawczej, co się zaś tyczy wogóle przedstawicielstwa „inorodców" (Polska, Kaukaz i t. d.), to powinno ono mieć charakter doradczy i tylko w sprawach, tyczących się potrzeb ich kresów.

Członkowie „Związku narodu rossyjskiego" w Kijowie organizują zjazd przedstawicieli tego Związku dla wybrania nowego kierownika na miejsce niepożądanego dla nich dr. Dubrowina. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybrany będzie Konownicyn z Odessy.

*

Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu na hr. Wittego, wobec zupełnego braku jakichkolwiek poszlak, zostało umorzone.

Kuryer Warszawski dowiaduje się w sprawie dla Lwowa tak ważnej budowy kolei lubelsko-tomaszowskiej, iż żadnym Belgijczykom nie dano koncesyi. Sprawa znajduje się w drugim departamencie Rady państwa. Wydanie koncesyi na imię ordynata hr. Zamoyskiego powstrzymano dla dwóch powodów: wywłaszczenia gruntów, należących do ordynacyi i połączenia z kolejami austryackiemi. Przyczyny te stanowią na razie przeszkodę, jednak należy się spodziewać, iż w końcu koncesya będzie udzielona.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy zawiadomił przewodniczący, że bar. Meyendorff złożył godność wiceprezydenta Izby.

Posłem do Rady państwa z kuryi większej własności ziemskiej na miejsce Gawrońskiego, który zrzekł się mandatu, wybrany został narodowy demokrata, Tadeusz Mieczysław Skarzyński, ziemianin z Łomżyńskiego, były poseł do II. Dumy.

Sąd w Saratowie skazał posła do trzeciej Dumy, Kołubiakina, na 6 miesięcy więzienia, ponieważ poseł ten w wygłoszonej w r. 1906 w Saratowie mowie wzywał do posłuchu dla manifestu wyborskiego.

Mianowany pomocnikiem Izwolskiego, Mikołaj Czarykow, uchodzi w Rossyi za reprezentanta skrajnej polityki wszechsłowiańskiej. W czasie wojny rossyjsko-tureckiej był urzędnikiem w ministerstwie spraw zagranicznych. Wówczas wystąpił ze służby, aby jako ochotnik walczyć w Bułgaryi. Na polu bitew bardzo się odznaczył. Czarykow bawi teraz w Paryżu, dokąd się udał, skoro się tylko rozeszła wiadomość o projekcye Rządu austryackiego budowy kolei sandżackiej. Z rządem francuskim omawiał, w jaki sposób możnaby zapobiedz wprowadzeniu tego projektu w życie.

Położenie w Portugalii.

Z Lizbony donoszą: W sobotę po południu nowy gabinet przedstawił się po raz pierwszy królowi.

Król przyjmował następnie deputacye napływające z różnych stron kraju.

Przyjmując deputacyę Akademii Umiejętności, zwrócił się król do prof. Pedroso, który jest republikaninem, z następującemi słowami: „Powiesz mi pan, że jesteś republikaninem, dobrze, lecz pan jesteś przyjacielem kraju i na tym punkcie zgadzamy się". Po tych słowach zaprosił król Pedrosa, aby go jeszcze odwiedził.

Stronnictwo nacyonalistyczne unieważniło wszelkie swoje zobowiązania poprzednie wobec innych stronnictw i postanowiło współdziałać w pokojowej inicyatywie rządu. Nacyonaliści spodziewają się ujrzeć swe stronnictwo w dawnej sile, a będą działać w duchu demokratycznej decentralizacyi politycznej, zapewniając równocześnie o swoich monarchicznych zasadach i o wierności dla króla Manuela, jako przedstawiciela zwierzchnictwa nad ludem i jako króla konstytucyjnego.

Były minister skarbu w gabinecie Franki, Martino Carvanho, wyjechał na okręcie „Wilhelm II." za granicę.

Pod zarzutem sporządzania przyrządów wybuchowych uwięziono dwu ludzi, którzy wywołali wybuch w San Antonio da Estrela.

Rząd postanowił wysłać 300 żołnierzy na pomoc wojskom królewskim w Gwinei, zajętym uśmierzaniem ruchu wśród tamtejszych murzynów.

KRONIKA.

Lwów, 17 lutego.

— Kalendarz.
Wtorek (18 lutego):
Flawiusza. — Wielosława. — Ahaftya m.
Wschód słońca o godzinie 6·34 rano, zachód słońca o godzinie 4·44 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Zdzisław Banachowski, rodem z Gumnisk w Galicyi, kandydat adwokatury, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w poniedziałek, docent pryw. Uniwersytetu dr. W. Rubczyński: „Zarys dziejów filozofii," część II. sala XIII. Uniwersytetu, II. piętro ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 6.

Prof. Uniw. dr. R. Zuber: „Z podróży po Ameryce" (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie 7 min. 30.

We wtorek, dnia 18 b. m., docent Politechniki dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach matematyki współczesnej". Sala XIII. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7·30.

— Wybory do Sejmu krajowego. W sali szkoły im. Mickiewicza we Lwowie odbyło się w sobotę wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez stronnictwo mieszczańskie, na którem kandydaci na posłów z miasta Lwowa, prezydent p. Stanisław Ciuchciński i wiceprezydent Józef Neumann, złożyli swoje *credo* polityczne. Po szeregu interpelacyj, zgromadzeni uchwalili popierać ich kandydatury.

— Zgromadzenie publiczne, na którem prof. Jaegermann przedstawi sprawę przejazdu kolejowego w ul. Żółkiewskiej, odbędzie się we wtorek, 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— W Kole literacko-artystycznem odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m., zebranie towarzyskie z tańcami. Na listę biorących udział w zabawie można wpisywać się po okazaniu zaproszenia do poniedziałku włącznie. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— Ankieta w sprawie ulepszenia służby policyjnej we Lwowie, która obradowała w tych dniach w gmachu ratuszowym przy udziale reprezentantów miasta i władz policyjnych, uchwaliła oświadczyć się za pomnożeniem służby policyjnej, tak konnej, jak i pieszej, oraz za powiększeniem liczby agentów policyjnych. Ankieta oświadczyła się dalej za utworzeniem szkoły dla żołnierzy policyjnych i zgodziła się na ustanowienie premii dla żołnierzy, sprawujących sumiennie, energicznie, a przedewszystkiem taktownie swoje obowiązki. Takie same premie, zdaniem ankiety, należy wyznaczyć agentom policyjnym, którzy się odznaczą sprytem i wydatnymi rezultatami swojej pracy. Przez pomnożenie służby nastąpić ma utworzenie 3 nowych ekspozytur policyjnych.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie we środę, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 6).

— Z kolei. Na szlaku Chryplin-Czortków linii Stanisławów-Husiatyn i na kolei lokalnej Tłumacz-Pałahicze przywrócono ogólny ruch pociągów dnia 15 b. m.

Z dniem 15 b. m. zniesiony został wydany dnia 6 b. m. zakaz przyjmowania przesyłek zwyczajnych w stacyach lwowskiego okręgu, przeznaczonych do stacyj szlaku kolei Północnej Kraków-Wiedeń i w ruchu przechodowym przez tę linię.

Ruch osobowy na szlaku Tarnopol-Kopyczyńce otwarto dnia 16 b. m. pociągami nr. 3.455 i 3.456.

Z dniem 17 b. m. podjęto ograniczony ruch osobowy na szlaku Podwysokie-Potutory pociągiem nr. 3.313, ruch zaś osobowy między Kołomyją a Horodenką podjęty zostaje na razie tylko pociągami nr. 3953 i 3.954.

Na linii Lwów-Bełzec przywrócono ruch osobowy z d. 15 b. m. pociągiem nr. 2.213.

Pomiędzy Tarnopolem a Podwołoczyskami przywrócono ograniczony ruch osobowy dnia 16 b. m. pociągami nr. 4, 12, 17, 11, 3; w dniu 17 b. m. zaprowadzi się ruch pociągu nr. 36.

Z dniem 17 lutego począwszy przyjmować się będzie przesyłki zwyczajne, których przyjmowanie wstrzymano dnia 10 b. m., na szlakach tutejszego okręgu dyrekcyjnego Lwów-Stryj i Przeworsk-Dynów.

W dniu 16 lutego podjęto na nowo ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej Dolina-Wygoda pociągiem nr. 1.951, oraz na szlakach Czortków-Wygnanka (linii Chryplin-Husiatyn) i Wygnanka-Teresin (kolei lokalnej Wygnanka-Teresin-Skała).

— «Circolo Italiano». Niedawno zawiązane w naszem mieście pod powyższą nazwą kółko włoskie, okazuje wielką żywotność i rozwija się bardzo dobrze. Prócz rodowitych Włochów, zamieszkałych we Lwowie, przystępują do Towarzystwa liczni zwolennicy języka

i literatury włoskiej, zarówno ze sfer artystycznych, jak i urzędniczych. Co poniedziałku, środy i piątku odbywają się w lokalu Kółka (ul. Pańska 11) o godz. 6 wieczorem zajmujące wykłady prof K. Konińskiego, lektora języka włoskiego na tutejszej Politechnice. Również z dniem 17 b. m. rozpoczyna się kurs dla początkujących, na warunkach bardzo umiarkowanych. Zarząd Kółka stanowią pp. Włodzimierz Teppa, urz. Banku (przew.), Al. Traversa, art. rzeźbiarz, Br. Sedlak urz. Namiestn., Dr. Waldmann, urz. Prok. skarbu i prof. K. Koniński. Wkładka członka 2 kor. — lekcye (kurs wyższy lub niższy) 5 kor. miesięcznie.

— **Ubezpieczenie urzędników prywatnych.** Postanowione przez ustawę pensyjną dla urzędników prywatnych przymusowe ubezpieczenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909. Jak się dowiaduje wiedeńskie *Biuro Korespondencyjne* ogłoszenie przepisów wykonawczych do ustawy pensyjnej, jakoteż regulamin dla biur krajowych, ma nastąpić bezzwłocznie. Dokonano już nominacyi członków i prezydyum Zakładu pensyjnego. Prezesem — jak wiadomo — zamianowany został były Minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg. — Z grupy pracodawców zamianowany członkiem między innymi Samuel Horowitz, prezydent lwowskiej Izby handlowej; z grupy pracowników Stanisław Bal, dyrektor Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowin. Zastępcami członków zostali: z grupy pracodawców Kazimierz hr. Szeptycki, właściciel dóbr, a z grupy pracowników Henryk Szatkowski zastępca dyrektora krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

— **Ważne dla zbieraczy marek.** — Z dniem 1 lutego b. r. otworzono w ubikacyach centralnego urzędu nadawczego dla listów w Wiedniu (Zentralbriefaufgabsamt Wien I./1, Postgasse Nr. 10, Parterre) osobny oddział, w którym mogą zbieracze i handlarze marek zakupywać w godzinach urzędowych w dnie powszednie będące w obiegu austryackie marki listowe, gazetowe i portowe, tudzież inne przedmioty pocztowe w różnojęzykowych wydaniach, przeznaczone dla użytku publiczności. Przedmioty te można zamawiać w owem miejscu także pisemnie, przesyłając równocześnie należytość odpowiednią nominalnej wartości żądanych znaczków wartościowych, tudzież kwotę potrzebną na ofrankowanie przesyłki ze znaczkami (list polecony, pieniężny lub pakiet wartościowy). Jeśli nie będzie przesłana kwota na ofrankowanie przesyłki lub jeśli przesłana kwota nie wystarczy na ofrankowanie, to albo użyje się części zamówionych znaczków wartościowych na ofrankowanie przesyłki lub zmniejszy się zamówienie o kwotę potrzebną na frankaturę przesyłki. Zamawiający winien we własnym interesie podać wyraźnie swoje imię i nazwisko, tudzież dokładny adres (ulicę, numer domu). Marki gazetowe wydaje się zbieraczom tylko po ich unieważnieniu stemplem pocztowym.

— **Ślub.** We wtorek, dnia 18 b. m., w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie odbędzie się ślub panny Zofii Klemensiewiczówny, córki radcy sądu krajowego wyższego, z p. Maryanem Jednowskim, artystą sceny krakowskiego teatru miejskiego.

— **Echa oszustw meksykańskich.** Orest Rosen vel Rosenberg, który — jak to donosiliśmy — dopuścił się wielkich oszustw na szkodę jubilerów w Meksyku, ma być, według informacyj jednego z pism tutejszych, wydany władzom meksykańskim.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w I. nadzwyczajnej kadencyi, rozpoczętej z dniem dzisiejszym, oprócz już poprzednio wymienionych przez nas, następujące jeszcze rozprawy karne: Dnia 24 lutego Jadwiga Lauterpachtówna o zbrodnię dzieciobójstwa, 25 lutego Michał Szyptur i tow. o kradzież, wymuszenie i krzywoprzysięstwo, 26 lutego Jan Kuźniar i tow. o kradzież, 28 lutego Wasyl Sobieszkiewicz o ciężkie uszkodzenie ciała i 29 lutego Stefan Kulmatycki o kradzież.

△ **Dwa podrzutki** znaleziono w sobotę wieczorem w naszem mieście. Pierwsze z podrzuconych niemowląt, płci męskiej, liczące 6 tygodni, znaleziono na schodach realności przy ul. Bema bocznej l. 31 A., drugie zaś płci żeńskiej, w wieku około trzech tygodni, w sieniach domu przy ul. Furmańskiej l. 8. — Dzieci oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, policya zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matek podrzuconych niemowląt.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 172 jadąc w sobotę szybko placem Halickim, najechał na posługacza Ignacego Weluna, który dostawszy się pod konie, odniósł tak znaczne obrażenia, iż pogotowie Towarzystwa ratunkowego musiało go przewieźć do szpitala powszechnego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** W realności przy ul. Grodeckiej l. 65 zdarzył się w sobotę po godzinie 9 wieczorem straszny wypadek w skutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią. Do zamieszkałego tam z żoną stolarza Pawła Pony przybyli w odwiedziny Piotr Chorkowy wraz z narzeczoną Teresą Gwoździkówną, przyczem ta ostatnia przyniosła z sobą 6 strzałowy rewolwer 9 milimetrowego kalibru, przywieziony przez jej brata Jędrzeja z Prus. Podczas oglądania rewolweru przez obecnych, wypalił nagle w rękach Piotra Chorkowego rewolwer i w tej chwili runęła na ziemię siedząca w pobliżu żona Pony, 29-letnia Marya. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, stwierdziwszy, iż kula rewolwerowa przeszła Ponowej przez lewe płuco, odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

W sprawie tej wdrożyła policya dochodzenia.

△ **Kradzież koni.** Do policyi tutejszej nadeszła wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość, że włościaninowi Semczyszynowi z Jasienówki, w powiecie złoczowskim, skradziono onegdaj dwie klacze.

△ **Fałszywe banknoty 10-koronowe** pojawiły się na bruku lwowskim. Jeden z takich falsyfikatów przedłożył dziś policyi handlarz owoców Hryńko Baran, twierdząc, że go nad ranem otrzymał od jakiegoś eleganckiego mężczyzny przy zakupnie owoców.

△ **Fatalna omyłka.** Czeladnik stolarski Jan Wozicki napił się wczoraj zamiast wody trującego płynu, służącego do polewania mebli. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Sapiehy l. 29 dostał się w sobotę złodziej i rozbiwszy stojące tam kufry, skradł na szkodę kilku lokatorów znaczną ilość ubrań i bielizny.

Za kradzież kwoty 600 koron i kilku weksli na szkodę p. Michała Humienieckiego, aresztowała w sobotę policya służącą Maryę Stecynównę. W czasie rewizyi, przeprowadzonej w jej kufrze, znaleziono książeczkę galic. Kasy oszczędności na 754 koron, 30 koron gotówką, oraz dwa banknoty po 1.000 koron. Stecynównę oddano na razie do aresztów policyjnych.

Na kradzieży 50 klgr. paczki cukru z sieni realności przy ul. Leona Sapiehy na szkodę kupca p. Ludwika Włodka przytrzymano w sobotę trzech młodocianych złodziei: Michała Stasiuka, Michała Roińskiego i Włodzimierza Omelana. Czwarty spólnik Jan Chomiński zbiegł.

Kucharzowi w restauracyi L. Ringla przy pl. Zbożowym l. 4, Wolfowi Fleischerowi, skradziono w sobotę zimowy płaszcz, wartości 60 koron. Niebawem jednak udało się schwytać złodziei na placu Krakowskim w chwili, gdy płaszcz ten chcieli sprzedać. W przytrzymanych rozpoznano znanych rzezimieszków: Józefa Maszleja i Mikołaja Repskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marcela Łuć, w 64 r. życia;

w Gródku Jagiellońskim, Walerya Bronisława z Nowosielskich Zielińska, żona nauczyciela szkół wydziałowych, w 58 r. życia;

w Wyrowie, Wanda Eugenia Werszowec Strzelecka, właścicielka dóbr, w 51 r. życia;

w Mielcu, Kamil Jaworski, adjunkt sądowy w Mielcu, w 38 r. życia;

w Gajach, Władysław Wołodkowicz, dzierżawca dóbr i weteran z r. 1863, w 78 r. życia;

w Łapanowie, Wojciech Mączka, dyrektor szkoły ludowej w Łapanowie, w 46 r. życia;

w Krakowie, Felicya z Winogrodzkich Piotrowska, w 83 r. życia;

w Czerniowcach, Hermina Bilinkiewiczowa, wdowa po profesorze seminaryum nauczycielskiego.

— **Tajemnicza sprawa.** Z Krakowa donoszą: Stanisław Kukla, służący u p. Piesena, pijąc w piątek wieczorem kawę, poczuł jej smak niewłaściwy. Po zbadaniu okazało się, że w kawie był arszenik, którego resztki jeszcze znaleziono. Jako podejrzane o wsypanie arszeniku do kawy, pociągnięto do odpowiedzialności 36-letnią kucharkę Rozalię Chladównę i 47-letnią bonę Annę Dubrównę. Bona tłumaczy się, że kupiła trochę arszeniku celem wygubienia robactwa i złożyła go w garnuszku, pod którym wisiał drugi, przeznaczony na kawę dla Kukli. Jakim sposobem arszenik dostał się do garnuszka Kukli, dotąd nie wyjaśniono.

— **Zapis.** W Warszawie otwarto onegdaj testament zmarłej przed 3 tygodniami ś. p. Waleryi Trzetrzewińskiej, która zapisała przeszło 100.000 rubli na cele dobroczynne, z tego na kasę im. Mianowskiego w Warszawie 5 tysięcy rubli, a na pracę z historyi Polski pod opieką Akademii Umiejętności w Krakowie 5 tysięcy rubli i t. d.

— **Bandę fałszerzy banknotów** 20, 50 i 100 koronowych wykryto onegdaj w Tryeście.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Złoto Renu" Ryszarda Wagnera. — Koncert Towarzystwa muzycznego, drugi za rok 1907/8).

Jak już bezpośrednio po premierze zaznaczyłem, wykonanie „Złota Renu" na scenie lwowskiej było w miarę sił i możności artystyczne. Zasługa w tem główna pp. Ribery i Bandrowskiego. Obaj zapaleni wielbiciele Wagnera, obaj wytrawni znawcy jego stylu, dołożyli starań niemało, by całość przedstawienia podnieść na odpowiednią wyżynę. I przyznać trzeba, że poszczęściło się. Orkiestra, o której nieraz ujemnie wyrażać się musiałem, przeistoczyła się do niepoznania. Pod wytrawną pałeczką kapelmistrza, posłuszna jego skinieniom, grała nadspodziewanie sprawnie. Motywy wszystkie występowały jasno i czysto, nie nadużywano blachy i większe, niż zazwyczaj, panowało porozumienie wzajemne. Z wykonawców na plan pierwszy wysunęli się pp. Bandrowski i Ludwig. Pierwszy znakomity przedstawiciel partyj bohaterskich, miał tym razem zgoła odmienne pole do popisu. Loge jest postacią na wskróś charakterystyczną. Artysta wniknął w nią trafnie, podkreślał dyskretnie demoniczność zarówno w grze i śpiewie. P. Ludwig z wrodzoną mu inteligencyą odtworzył Albericha. W rzędzie wagnerowskich postaci jest to jedna z najtrudniejszych. Głosowo ogromnie wytężająca, scenicznie zaś także trudna i skomplikowana. P. Ludwig zachwycał nas, jak zwykle, pełnią dawanych tonów, ich dźwiękiem i wytrzymałością w pozycyach górnych, w przeprowadzeniu zaś scenicznem perfidnego Albericha konsekwencyą i starannością. Wotan p. Okońskiego, znany z „Walkiryi" i „Zygfryda", był, jak poprzednio, pogłębiony artystycznie. Obok wymienionych na pochlebne wyrazy zasłużyły córy Renu pp. Hendrichówna, Lachowska i Markówna i wiosenna Freja w interpretacyi p. Szymanowskiej. Z mężczyzn zaś na równym poziomie stanęli pp. Mossoczy, Jeliński (Fasolt i Fafner), Paszkowski (Donner) oraz pp. Hajek (Froh) i Miłosza (Mime).

Obok drugiej symfonii Beethovena i „Polonii" wagnerowskiej, program wczorajszego koncertu Towarzystwa muzycznego zawierał dwie nowości. Pierwszą był wyjątek z „Kudlemy" (dramatu Järnefelta) Sibeliusa, drugą dramatyczna uwertura Lerera. Drobny *Valse triste* nie daje należytego pojęcia o bogatej twórczości Sibeliusa. Na słuchaczach, spotykających się po raz pierwszy z finlandzkim kompozytorem, odegrany utwór zrobił wrażenie miłe i nic po za tem. Właściwy talent twórczy Sibeliusa, jego głębię ocenić można dopiero z przepiękuych symfonicznych poematów, których napisał wiele. Stanowią one dzisiaj żelazny fundament koncertów zagranicznych. Zdałoby się, aby Towarzystwo muzyczne w najbliższej przyszłości zajęło się szczerzej kompozytorskim dorobkiem Sibeliusa, naświetliło go lepiej nietylko ze strony melancholijno-nastrojowej.

Uwertura Lerera jest owocem pracy sumiennej bardzo i wytrwałej. Widać z niej, że młody kompozytor opanował formę i jest w fazie wyzwalania się z „przepisowości". Okazał również p. Lerer sporo inwencyi i zmysłu orkiestralnego. Uczeń dyr. Sołtysa reprezentuje dobrze kierunek, z pod którego wyszedł. Mimo ciekawie zestawionego programu, koncert wczorajszy podobał się. Orkiestra pod kierownictwem p. Sołtysa grała z życiem, rytmicznie i czysto.

D. Baranowski.

□ **Konkurs literacki z fundacyi Franciszka Kochmanna.** Z końcem roku 1907 upłynął ogłoszony przez Wydział krajowy konkurs na premie dla literatów polskich z fundacyi Franciszka Kochmanna. Przeznaczone zostały dwie premie: jedna w kwocie 2.000 kor. i jedna w kwocie 1.000 kor. dla dwóch dzieł w języku polskim, za najlepsze uznanych. Do konkursu mogą być dopuszczone dzieła autorów polskich w języku polskim, z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej, wydawnictwa zaś materyałów historycznych, lub innych, bibliograficzne i t. p. tylko wtedy, jeśli im towarzyszy samodzielne dzieło autora.

Na tegoroczny konkurs nadesłano 24 dzieł różnej treści. Są to następujące dzieła:

„Barss, palestrant warszawski, jego misya polityczna we Francyi (1793—1800)" Aleksandra Kraushara;

„Bourboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie", szkic historyczny (1778—1805), Aleksandra Kraushara;

„Książę Repnin i Polska w pierwszem czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764 do 1768)" pod pseudonimem „Alkar";

„Losy Miączyńskiego, Marszałka konfederacyi barskiej, generała wojsk republikańskich za czasów wielkiej rewolucyi francuskiej (1769—1793)"; obraz historyczny Aleksandra Kraushara;

„Obrazy i wizerunki historyczne z illustracyami", Aleksandra Kraushara;

„Towarzystwo warszawskie Przyjaciół Nauk 1800—1832". Monografia historyczna. Księga I. Czasy pruskie (1800—1807); Księga II. Czasy Księstwa Warszawskiego 1807 do 1815; Księga III. Czasy Królestwa Kongresowego; czterolecie pierwsze 1816—1820; czterolecie drugie 1820—1824; czterolecie przedostatnie 1824—1828; ostatnie lata 1828 do 1830; Księga IV. czasy polistopadowe, epilog 1831—1836, Aleksandra Kraushara;

„Ucieszne Teatrum, albo sprawiedliwe niektórych niewiast kazanie w Warszawie", Maryana Wawrzenieckiego;

„Wspomnienia stron rodzinnych. Wiekowe skarby". Poemat dydaktyczno-epiczny. (Trylogia) dr. J. M. Korab z Berlina;

„Wykształcenie terminatorów rzemieślniczych w Warszawie" z tablicą poglądową. Marcina Osmały z Warszawy;

„Królewska pieśń", Kazimierza Glińskiego;

„Ojczyzna nasza i jej dzieje", Józefa Grajnerta;

„Powieści i opowiadania z dziejów polskich dla ludu naszego", Józefa Grajnerta:

„Tryptyk poetycki": a) Wanda (epopea), b) Pieśń nowoczesnego Prometeusza, c) Embryon dążności dalszej z kolei ery nowszej. Justyna Hoszowskiego;

„Stara gwardya", elegia rycerska, Kazimierza Juliana Jasińskiego;

„Z minionych stuleci", szkice historyczne i literackie Michała Rollego.

Dr. Fryderyk Papée, dyrektor biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie, o przyznanie nagrody na podstawie dotychczasowej działalności literackiej.

Popularny wykład kosmografii Juliusza Horoszkiewicza.

Komisyę konkursową stanowią pp.: dr. Józef Wereszczyński jako przewodniczący, dr. Gustaw Roszkowski, dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Benedykt Dybowski, dr. Ludwik Kubala, Władysław Łoziński, dr. Antoni Małecki, dr. Bronisław Radziszewski, dr. Tadeusz Pilat i dr. Tadeusz Wojciechowski.

Komisya konkursowa zebrała się w gmachu sejmowym dnia 15 b. m. na pierwsze posiedzenie, na którem rozebrano do oceny nadesłane dzieła. Podnieść jednak należy, że komisyi konkursowej przysłuża prawo przyznania premii także dziełom autorów, którzy prac swych nie nadesłali i o premię się nie ubiegają.

Za dwa mniej więcej tygodnie odbędzie się drugie posiedzenie komisyi konkursowej, na którem przyznane zostaną premie.

Ze sztuki. Wystawa obecna zostanie zamknięta w sobotę. W niedzielę otwarcie nowych wystaw: Augustynowicza, Fałata, Hulewicza, Skoczylasa, Schayerównej, a około 20 bm. Drexlerównej.

Prof. Maurycy Wolfsthal wstąpił z powrotem w skład orkiestry opery lwowskiej. Wystąpił z niej natomiast p. R. Deman, drugi solista.

Z teatru nam donoszą: W sobotę odbyła się w kancelaryi dyrekcyi teatru konferencya w sprawie wykonania „Edypa" Sophoklesa, w której brał także udział p. dr. Wincenty Śmiałek, dyrektor IV gimnazym. Dyrekcya teatru pragnąc wystawić dzieło to z całym pietyzmem, uprosiła dyr. Śmiałka, by zechciał być pomocnym w ułożeniu szczegółów: p. Jasieński zajmie się stroną dekoracyjną — a reżyserye prowadzić będzie dyr. Heller z p. Nowackim.

Próby sceniczne ze sztuki Juliana Germana, „Mściciel", już się rozpoczęły.

Równocześnie znajduje się w próbach „Świat bez mężczyzn", bawna farsa Engla i Horsta, w przekładzie M. Sachorowskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz czwarty „Złodziej", sztuka w aktach H. Bernsteina.

We wtorek, po raz trzeci „Złoto Renu", Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

We środę, po raz pierwszy „Pochodnia pod korcem" (La Fiaccole sotto il moggio), tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłum. z włoskiego Karolina Dzieduszycka. Z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Otrembowej, Rybickiej, Winiewskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Wostrowskiego i Wysockiego.

We czwartek, wyjątkowo o godzinie 3 po południu na rzecz emigrantów z pod zaboru rossyjskiego, staraniem komitetu: „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Bal marszałkowski.

Wczoraj wieczorem otwarły się na oścież podwoje gmachu sejmowego; prześliczna klatka schodowa, przybrana w dywany i klomby zielonych krzewów tonie w powodzi światła; z góry płyną łagodne dźwięki kapeli wojskowej; przewija się długi szereg barwnych sukien, mundurów i fraków.

U wejścia do sali balowej wita z tradycyjną serdecznością przybywających ze wszystkich stron kraju gości, Pan Marszałek Stanisław hr. Badeni, przybrany w bogaty strój polski. Rolę gospodyni spełnia z ogromnym wdziękiem synowa jego, Stanisławowa Henrykowa hr. Badeniowa.

Wśród zwartych tłumów, wypełniających salony i kurytarze, zauważyliśmy Ich Ekscelencye P. Ministra Dawida Abrahamowicza, Kazimierza hr. Badeniego dr. Aleksandra Mniszek Tchorznickiego i prof. Michała Bobrzyńskiego. Stawili się ponadto reprezentanci wszystkich trzech kapituł; komendant korpusu JE. hr. Auersperg z licznym sztabem i generalicyą, prezes Koła

polskiego dr. Głąbiński z gronem posłów do Rady państwa; posłowie sejmowi niemal w komplecie, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych; prezydyum miasta z członkami Rady miejskiej w polskich strojach; profesorowie Uniwersytetu i Politechniki; liczni reprezentanci literatury, prasy i sztuki, oraz wszystkich zawodów.

Tańce prowadził z werwą i animuszem p. Ludwik Horodyski; do kadryla stanęło około sto par.

Po kolacyi, do której zasiadło kilkaset osób, rozpoczął się prześliczny kotylion; panie otrzymały jako pamiątkę balu, kosztowne wachlarze i piękne torebki *ridicule* z kokardkami kotylionowemi, panowie — gustowne pularesiki skórzane z napisem: Bal marszałkowski 1908".

Białego mazura tańczono o świcie, był więc on istotnie „białym", co zresztą weszło już w tradycyę balów marszałkowskich.

Młodzież przeciwko pornografii.

Mamy do zapisania fakt godny uwagi, nietylko jako sympatyczne zjawisko, lecz nadto jako odruch budzącego się wśród młodzieży zdrowia moralnego, jako lepszą w tym kierunku wróżbę, która zapewne — i daj to Boże — nie pozostanie bezowocną.

Słusznie zauważono, że póki walka z niemoralnością młodzieży prowadzi się jedynie z inicyatywy i pod kierunkiem starszych — nie można jej rokować zbyt świetnego zwycięstwa. Bo młode życie ma swe własne prawa, własną psychologię i pali się ku samodzielności, jeżeli więc ma w niem być przeprowadzoną sanacya moralna, to nie z góry, od starszych winnoby wyjść jej hasło, jeno przejawić się jako głęboko odczuwana potrzeba młodego pokolenia, jako żywiołowe domaganie się tych praw odrębnych i odrębnej psychologii, o których wyżej wspomniano.

I zdaje się, że taka błogosławiona ewolucya jest właśnie w toku, że młodzież polska sama ocknęła się a duch jej w krynicy dawnych ideałów ukąpawszy swe porywy, przejrzał, obaczył jasno, jak ma sobie począć z grożącemi mu niebezpieczeństwami.

Nie łudzimy się chyba, takie przypisując znaczenie pięknemu pomysłowi grupy młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej, — pomysłowi wydania jednodniówki pod hasłem: Precz z pornografią!

W rozesłanej do pracowników pióra odezwie, upraszającej o udział w tem przedsięwzięciu, czytamy między innemi:

„Pornografia wyprawia za dni naszych istne orgie, wyprawia zaś je — smutno to powiedzieć — bezkarnie! Ku jej poparciu, a szkodzie narodowej: sztuka, handel i przemysł podały sobie zgodnie ręce, nawet literatura i prasa zdają się, niestety, aż nazbyt często zapominać o potędze, jaką jest słowo drukowane, o potędze iście obosiecznej, równie wiele dobrego, jak złego zdziałać zdolnej, jeżeli nie uszanuje zdrowia moralnego.

„W tych stosunkach, dziwić się niemal trudno, że upadek obyczajów wyciska coraz jaskrawsze piętno na bytowaniu naszem. Podcięte już jest drzewo przyszłości u pnia samego, wyrodnieją młode pokolenia! Na czemże zbudujemy, czem wywalczymy oną przyszłość, jeśli do boju o nią wyruszą — a może nawet wyruszyć nie zechcą, lub już nie zdołają? — rzesze przedwcześnie wyczerpane, organizmy skarlałe, umysły i serca wprost wypaczone?

„Jeżeli zaś komu, to nam, których cała otucha w przyszłości, nie wolno kapitulować przed tym groźnym wrogiem. Jeżeli kto, to polska młodzież, spadkobierczyni tradycyi filaretów, pielęgnować winna ideały wzniosłe i czyste, zamiast rzucać się w pył, błoto i kałuże.

„Jako odłam tej młodzieży, świadomi wielkich naszych obowiązków z jednej, a grożących nam dziś niebezpieczeństw z drugiej strony; dobrze widząc ponadto, co wokoło nas się dzieje, jak coraz bardziej na zatratę idzie wszelki zdrowy, coraz zaś bujniej krzewi się zatruty posiew — chcemy przywołać rówieśników naszych do opamiętania, chcemy także społeczeństwu całemu otworzyć oczy na groze dzisiejszego rozluźnienia moralności.

„Walka z pornografią tak powszechnie rozbujała, tak upowszechnioną — rozumiemy to — niełatwa. Lecz czyż dlatego wogóle nie podejmować walki? Poczucie wewnętrzne mówi nam, że każdy krok ku wytępieniu zła zdążający, jest dziełem dobrem; przeto czynimy krok ów śmiało i odważnie, ufni, że nie zabraknie nam poparcia u prawych obywateli kraju, u dobrze myślących Polaków."

Oczekiwanie chyba uzasadnione i jesteśmy przekonani, że z zawodem ono się nie spotka. Tak serdeczny, tak głęboko odczuty apel spotka się niewątpliwie z należytem zrozumieniem i poparciem.

Nadmieniamy w końcu, że na czele komitetu wydawniczego projektowanej jednodniówki podpisany jest p. Stanisław Rzewuski (ul. Miłkowskiego l. 1), na którego ręce przesyłać należy wszelkie dla niej przeznaczone prace.

Epilog

zamachu morderczego na generał-gubernatora warszawskiego Skałłona.

(Telefonem).

Wadowice, 17 lutego.

W tutejszym sądzie obwodowym przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw 22-letniej obywatelce austryackiej Wandzie Dobrodzickiej, urodzonej w Mazurkach, gubernii mińskiej, córce Aleksandra i Jadwigi Krahelskich, żonie Adama, artystymalarza, oskarżonej o zbrodnię usiłowanego nasadzonego, skrytobójczego morderstwa z §§ 8, 134, 135, ust. 1 i 3 u. k. i zbrodnię z § 4 ustawy z 27 maja 1885 Nr. 134 dz. p. p.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco:

W dniu 18 sierpnia 1906 (starego stylu 5 sierpnia 1906) wykonano w Warszawie zamach na generał-gubernatora i komendanta wojskowego Skałłona. W dniu tym miał właśnie gubernator Skałłon złożyć urzędową wizytę niemieckiemu wicekonsulowi br. Lerchenfeldowi, zamieszkałemu przy ul. Natolińskiej pod Nr. 9, a to z tej okazyi, ponieważ go przed kilkoma dniami zaczepił i obraził na ulicy pewien mężczyzna w oficerskim mundurze. Generał-gubernator Skałłon wyjechał z zajmowanego przez siebie pałacu powozem w towarzystwie adjutanta, br. Kridener-Struwego pod osłoną oddziału kozaków, a złożywszy bilet w mieszkaniu br. Lerchenfelda, powracał do siebie ul. Natolińską. Gdy powóz przejeżdżał koło domu Nr. 12 przy ul. Natolińskiej, rzucono nań z jednego z górnych pięter tego domu trzy bomby, szybko jedną po drugiej. Jakkolwiek żadna z bomb nie eksplodowała całkowicie, ani też nie spowodowała znaczniejszych spustoszeń i jakkolwiek generał-gubernator Skałłon i adjutant br. Kridener-Struwe nie odnieśli żadnego szwanku, ani też pojazd nie doznał uszkodzenia, to jednak wskutek częściowego wybuchu, połączonego ze silnym hukiem, kilku żołnierzy, stanowiących eskortę powozu gubernatora, upadło na ziemię i doznało oszołomienia, jakoteż obrażeń cielesnych. W szczególności zeznał podoficer Iwan Marejew Ilianschudin przy przesłuchaniu sądowem, że ogłuszony eksplozyą bomby, na jedno ucho słyszy gorzej aniżeli poprzód. Dalej odniósł nadzorca rejonu Grzegorz Iwanowicz Iwanow obrażenia na nodze, a kozak Michał Isagewicz Kozlikin został pociskiem zraniony w prawą rękę i był zmuszony leczyć się w szpitalu. Wskutek siły wybuchu uległy rozbiciu wszystkie szyby w najbliższych domach przy ul. Natolińskiej, tak, że liczne odłamki szkła pokryły ulicę, a nadto gzymsy balkonów domu pod Nr. 12 zostały silnie uszkodzone. Przed domem stwierdzono przy oględzinach miejsca, uskutecznionych bezpośrednio po dokonaniu zamachu, następujące ślady zbrodni: Na ulicy zauważono dwa zagłębienia, jedno przy rynsztoku większe, a sześć kroków dalej mniejsze, przy którem kamienie brukowe zostały wysadzone. W tem miejscu leżał aparat wybuchowy, kształtu, wielkości i koloru cegły, który nie eksplodował, trzy kroki dalej ku środkowi ulicy znaleziono taki sam aparat wybuchowy, pęknięty na dwoje, który również nie eksplodował, na trotoarze zaś przy bramie domu Nr 12. pudełko blaszane, owinięte w papier, a wreszcie przy domu Nr. 10 podobne pudełko metalowe, owinięte sznurami. Tego ostatniego pudełka, jakto następnie przeprowadzone dochodzenia wykazały, nie użyli sprawcy jako pocisku, lecz dopiero później, po dokonaniu zamachu wyniósł je na ulicę żołnierz Dmitriew z domu Nr. 12, z mieszkania zajmowanego przez sprawców.

Już w czasie przejazdu generał-gubernatora Skałłona z pałacu do mieszkania barona Lerchenfelda, jak również w drodze powrotnej, zauważyły osoby towarzyszące generał-gubernatorowi, że pewna młoda kobieta, w jasnej toalecie, stała na balkonie drugiego piętra domu nr. 12 i spoglądała na ulicę, jak również widzieli świadkowie czynu, że pociski wybuchowe rzucono właśnie z tego mieszkania, do którego balkon należał, niemniej zauważyli niektórzy świadkowie, że bomby zostały rzucone przez dwie kobiety w kierunku przejeżdżającego powozu. Spostrzeżenia te okazały się trafne, albowiem mieszkanie nr. 11 na drugiem piętrze znaleziono zaraz po zamachu opuszczone tak, iż nie mogło ulegać wątpliwości, że kobiety, które je zajmowały, zdołały w zamieszaniu i popłochu umknąć niespostrzeżenie. Dalszym dowodem, iż zamach dokonany został przez osoby zajmujące mieszkanie pod nr. 11 na drugiem piętrze jest fakt, iż żołnierz Dmitriew znalazł w tem mieszkaniu bombę dynamitową na taburecie przy oknie wychodzącem na ulicę, a w koszyku dwa przyrządy zapalne w postaci rurek z blachy mosiężnej. Przy badaniu, przedsięwziętem przez znawców okazało się, że po dwie bomby były tej samej zawartości. W szczególności dwie bez przyrządów zapalnych zawierały melinit w kartonie, względnie w drewnianem pudełku, drugie zaś dwie bomby składały się z pudełek blaszanych, zawierających wybuchową masę galeretową, stanowiącą rodzaj dynamitu i były opatrzone w przyrządy zapalne.

Według orzeczenia, wydanego przez dwóch oficerów pułku inżynieryi, jakoteż wedle orzeczenia wiedeńskiego znawcy inżyniera Kerschbaumera, były rzeczone bomby melinitowe i dynamitowe zdolne w razie wybuchu sprowadzić znaczne spustoszenia, a w szczególności mogły spowodować śmierć ludzi, jakoteż wywołać zniszczenie przedmiotów, zwłaszcza że oba rodzaje zawartości bomb należą do najsilniejszych i najskuteczniejszych materyj wybuchowych.

Dochodzenia przeprowadzone celem stwierdzenia tożsamości lokatorów mieszkania, z którego bomby rzucono, wykazały, że mieszkanie to, składające się z kilku ubikacyj, wynajęła na 10 dni przed zamachem pewna dama, podająca się za Antoninę Kozłowską i że do mieszkania zakupiono w ostatnich dniach zupełnie nowe urządzenie, poczem zajęły je trzy młode niewiasty, z których dwie ubrane były wytworniej, gdy natomiast trzecia ubierała się jak służąca.

Posługiwały się pozornie prawdziwymi na nazwiska Antoniny Iwanównej Kozłowskiej, Maryanny Petrowny, Wiśniakównej i Katarzyny Michałównej Wójcikównej, wystawionymi pasportami, które następnie okazały się falsyfikatami. Pasport Kozłowskiej był przeznaczony dla damy, która mieszkanie wynajmowała, pasport na nazwisko Wiśniakównej opiewający, należał do jej towarzyszki, a pasport z nazwiskiem Wójcikównej dla służącej.

Lokatorki mieszkania, z którego bomby rzucono, nie zameldowały się wcale w urzędzie, albowiem potrafiły obejść żądanie administratora domu, który bezskutecznie domagał się wypełnienia kart meldukowych. Atoli oprócz fałszywych pasportów znaleziono także prawdziwy, opiewający na nazwisko Wandy Krahelskiej i pasport ten łącznie z różnymi w mieszkaniu pozostawionymi listami i zapiskami naprowadził na ślad sprawczyni zamachu. Stwierdzono w szczególności, że pasport ten jest własnością obwinionej Wandy Krahelskiej, obecnie zamężnej Dobrodzickiej, która poprzednio przez kilka lat bawiła na studyach w Warszawie. Identyczność obwinionej z damą, która wynajęła mieszkanie na drugiem piętrze w domu pod nr. 12 przy ulicy Natolińskiej stwierdzoną została także w ten sposób, iż trzej świadkowie, a mianowicie książę Gagarin, Makar Petrow i Abram Daniel w okazanej im fotografii obwinionej rozpoznali tę osobę, która wynajęła rzeczone mieszkanie i którą bezpośrednio przed zamachem na balkonie widziano.

Jakkolwiek nie ulegało wątpliwości, że mieszkanie to zajęto jedynie w tym celu, aby znaleźć sposobność do wykonania zamachu we wszystkich szczegółach dokładnie obmyślanego i przygotowanego, to jednak poszukiwania władz za Wandą Krahelską były przez dłuższy czas bezskuteczne. a poszukiwania za jej towarzyszką i służącą w ogóle nie doprowadziły do rezultatu.

Dopiero po upływie roku przytrzymano Wandę Krahelską, obecnie zamężną Dobrodzicką, w Krakowie, na żądanie sądu warszawskiego.

Zaraz przy swem pierwszem przesłuchaniu sądowem w Krakowie złożyła obwiniona Wanda Dobrodzicka obszerne przyznanie odnośnie do swego nader wybitnego udziału w zamachu na gubernatora Skałłona i od tego przyznania nie odstąpiła w toku dalszego śledztwa.

Historyę swego życia, jakoteż szczegóły zamachu opisała obwiniona Wanda Dobrodzicka w śledztwie w następujący sposób:

Mając lat dziesięć wstąpiła na pensyę Heleny Sikorskiej w Warszawie, gdzie w 17 roku życia ukończyła studya. Po powrocie ze szkół do domu, zajmowała się gospodarstwem rolnem, a przy tem uczyła wiejskie dzieci języka polskiego. W dziedzinę polityki wprowadził ją ojciec, powstaniec z roku 1863, który w swoim czasie był zesłany na Sybir, gdzie 5 lat przepędził, a który następnie w skutek amnestyi odzyskał wolność.

W roku 1904 udała się do Warszawy, gdzie właśnie miały miejsce wielkie demonstracye z powodu stracenia Stefana Okrzeji, mordercy szefa warszawskiej policyi. Tutaj poznała socyalistycznych przywódców i powracając po krótkim pobycie w Warszawie na wieś do domu ojca, zabrała z sobą dzieła literatury partyi socyalistycznej, a zwłaszcza broszury współczesnych socyalistów propagandy rewolucyjnej. Oprócz tego otrzymywała od partyi, do której jeszcze w tym czasie formalnie nie przystąpiła, drukarnię ręczną, za pomocą której sporządzała w setkach egzemplarzy odezwy, skierowane przeciw wojnie rossyjsko-japońskiej. Ponadto pielęgnowała w tym czasie chorego stryja, który umarł w grudniu 1905. Wkrótce potem pojechała znowu do Warszawy, gdzie właśnie panował wielki zapał z powodu manifestu cara, zapowiadającego zaprowadzenie konstytucyjnych rządów.

W tym czasie oddawała się dalszym studyom, przygotowując się do matury w szkole realnej, a równocześnie udzielała nauk przyrodniczych w polskiej szkole robotniczej, która służyła także do celów agitacyjnych.

Z początkiem roku 1906 zetknęła się z niejakim Rubą, dalszym swym krewnym, członkiem organizacyi bojowej polskiej partyi socyalistycznej, którego w czasie choroby pielęgnowała i w ten sposób weszła znowu w bliższy kontakt z przywódcami partyi, a w szczególności nawiązała stosunki bliższej znajomości z pewnym członkiem organizacyi bojowej, znajdującym się obecnie w więzieniu śledczem w Warszawie i za jego pośrednictwem zapoznała się dokładniej z przewodnimi celami i z działalnością organizacyi bojowej. Od kwietnia do czerwca 1906 przebywała znowu w domu ojcowskim, kontynuując studya. Obwiniona Wanda Dobrodzicka podniosła przy swem przesłuchaniu w śledztwie, że należąc do narodowości polskiej, uważała się za obowiązaną do wzięcia czynnego udziału w wyzwoleniu swego narodu z pęt rossyjskiego absolutyzmu, w skutek czego przybyła z początkiem lipca 1906 do Warszawy z postanowieniem przystąpienia do organizacyi bojowej polskiej partyi socyalistycznej.

Przystąpienie jej zostało przyjęte pod tym warunkiem, że wykona wszelkie zlecenia organizacyi, o ile nie stałyby w sprzeczności z jej pojęciami etycznemi.

Pierwotnym celem organizacyi bojowej, która została zawiązana z początkiem roku 1905, było przygotowanie ogólnego powstania, równocześnie jednak miała organizacya dążyć do uświadomienia ludu, aby uczynić go dojrzalszym i łatwiejszym do pozyskania dla głównych celów partyi. Ponieważ generał gubernator Skałłon występował energicznie przeciw dziełu organizacyi bojowej, przeto po kilku miesiącach partya powzięła postanowienie zamordowania go.

Po dwóch nieudałych zamachach, którym przeszkodziła policya, nie opuszczał więcej Skałłon zajmowanego przez się pałacu rządowego. Tymczasem tracono z polecenia rządu wiele osób, wskutek czego partya około 500 członków, licząca postanowiła celem położenia kresu dalszej jego działalności, wykonać znany zamach na gubernatora Skałłona, a wykonanie tego zamachu podjęły się obwiniona Wanda Dobrodzicka i pewna przyjaciółka jej, również do organizacyi bojowej należąca. Aby skłonić generał-gubernatora Skałłona do wyjazdu na ulice, a w szczególności do złożenia wizyty niemieckiemu wicekonsulowi baronowi Lerchenfeldowi, przebrał się pewien członek partyi za rossyjskiego oficera i zaczepił go na ulicy. Ponieważ baron Lerchenfeld mieszka przy ulicy Natolińskiej i tą ulicą gubernator Skałłon do jego mieszkania przejeżdżać musiał, przeto na tej samej ulicy pod l. 12 wynajęto mieszkanie, z którego okien miały tak obwiniona Wanda Dobrodzicka, jak i jej przyjaciółka rzucić na przejeżdżającego Skałłona po dwie bomby. Z funduszów partyi wynajęto i urządzono mieszkanie w domu pod l. 12 przy ulicy Natolińskiej na drugiem piątrze i do mieszkania tego mając ze sobą trzy fałszywe pasporty, wprowadziła się Wanda Dobrodzicka ze swą przyjaciółką i ze służącą, niewtajemniczoną w plany partyi, którą oddalono z mieszkania rano w dniu zamachu. Wkrótce doniesiono jej, że barona Lerchenfelda rzeczywiście na ulicy zaczepiono i obrażono i że w najbliższym czasie pojedzie doń osobiście generał-gubernator Skałłon, aby go za zniewagę przeprosić.

W dniu 15 sierpnia 1906 przyniósł do wynajętego mieszkania pewien członek organizacyi cztery pakiety, przedstawiające się na zewnątrz, jako drewniane pudełka z etykietą cukierni. W każdem pudełku znajdowała się bomba, a mianowicie dwie były napełnione dynamitem, a dwie jakąś inną, nieznaną materyą wybuchową. Z bomb dynamitowych miała być rzuconą tylko jedna, a druga miała pozostać w mieszkaniu w tym celu, aby policyę zmylić co do rodzaju materyi wybuchowej dalszych dwu bomb i aby wpoić przekonanie, iż używano jedynie dynamitu. Co do sposobu manipulowania z bombami udzielił obwinionej Wandzie Dobrodzickiej i jej przyjaciółce pewien członek organizacyi dokładnych fachowych objaśnień i pouczeń. W dniu 17 sierpnia 1906 otrzymały wiadomość, że generał-gubernator Skałłon nazajutrz przejeżdżać będzie przez ulicę Natolińską, celem złożenia wizyty baronowi Lerchenfeldowi.

W dniu 18 sierpnia 1906 pomiędzy godziną 4 a 5 po południu siedziały na balkonie swego mieszkania, obydwie przygotowane do rzucenia każdej chwili bomb, a nawet jedną bombę trzymała Wanda Dobrodzicka w ręce, spoglądając z balkonu na przejeżdżający powóz generał-gubernatora Skałłona. Gdy w drodze powrotnej powóz generał-gubernatora znajdował się przy domie l. 12 rzuciła

bombę w kierunku koni pojazdu, a nie słysząc huku, rzuciła za powozem zaraz drugą bombę i wówczas spostrzegła płomień, jakoteż dym, atoli powóz generał-gubernatora jechał dalej. Przyjaciółka zajęła w czasie przejazdu Skałłona stanowisko w drugiem oknie od balkonu na lewo i prawdopodobnie także jedną bombę rzuciła.

Obwiniona Wanda Dobrodzicka przyznała jak najwyraźniej, iż zamiarem jej było z polecenia organizacyi bojowej zabić za pomocą bomb generał-gubernatora Skałłona i że miała najzupełniejszą świadomość tego, że działaniem swem sprowadza niebezpieczeństwo dla cudzej własności, jakoteż dla zdrowia i życia ludzi, a w szczególności orszaku generał-gubernatora Skałłona.

Po spełnieniu czynu włożyła na głowę perukę, ubrała kapelusz z piórami i narzuciwszy jasny płaszcz, opuściła z przyjaciółką mieszkanie i wyszła niespostrzeżenie z domu, wsiadła do fiakra, pożegnała się następnie z przyjaciółką, potem wysiadłszy z fiakra, odbyła dalszą drogę pieszo, została przy tej sposobności przytrzymaną, atoli zaraz uwolnioną, pozostawała następnie w Warszawie i w okolicy jeszcze kilka dni, poczem przez Kijów i Brody odjechała do Lwowa Wychodząc z domu, przypomniała sobie wprawdzie, iż w mieszkaniu zostawiła swój prawdziwy na własne nazwisko opiewający pasport, atoli obawiając się ujęcia, postanowiła nie szukać go więcej. Na podstawie udzielonych jej następnie przez pewnego członka partyi szczegółów o przebiegu zamachu przypuszcza Dobrodzicka, że pierwsza rzucona przez nią bomba (nie dynamitowa, lecz napełniona innym materyałem wybuchowym) nie eksplodowała i że te części składowe pocisków, które znaleziono po zamachu na ulicy, pochodzą z drugiej bomby, rzuconej przez nią, jakoteż z pocisku, rzuconego przez przyjaciółkę. Przedostawszy się do Galicyi, bawiła przez pewien czas we Lwowie, a następnie w Krakowie, utrzymując się ze zasiłków, udzielanych jej przez ojca, od którego także w październiku 1906 otrzymała pasport, opiewający na jej własne nazwisko Wandy Krahelskiej.

Ponieważ po zamachu organizacya bojowa porzuciła pracę, dążącą do uświadamiania ludu, a natomiast prowadziła propagandę czynu i aprobowała rabowanie kas publicznych, przeto nie solidaryzując się z temi dążeniami, zgłosiła w tym czasie z Krakowa pisemne wystąpienie z organizacyi.

Następnie czując się nerwowo osłabioną, wyjechała z siostrą na krótki czas do Włoch i Szwajcaryi, poczem znów powróciła do Krakowa, gdzie ze względu na polityczny charakter swej zbrodni, czuła się bezpieczną przed swem wydaniem w ręce Rossyi.

Po kilkutygodniowym pobycie w Zakopanem, w Krakowie i Zurichu, gdzie bawiła celem uzupełnienia studyów, wyszła w dniu 27 czerwca 1907 w Krakowie zamąż za artystę-malarza Adama Dobrodzickiego, którego poznała jeszcze przed trzema laty i z którym spotkała się w ostatnich czasach znowu w Zakopanem. Po zamążpójściu mieszkała z rodziną męża w Krakowie, gdy ten bawił u jej ojca w Królestwie Polskiem, a ponieważ prowadziła żywą korespondencyę z domem ojca, przeto władze rossyjskie wpadły na jej ślad i spowodowały jej ujęcie w Krakowie w dniu 20 września 1907.

Jakkolwiek zamach na generał-gubernatora Skałłona był przedmiotem licznych artykułów europejskiej prasy i jakkolwiek obwiniona Wanda Dobrodzicka tak z tych artykułów dziennikarskich, jak i z informacyj, udzielanych jej przez członków organizacyi o przebiegu i skutkach zamachu, mogła mieć dokładne wiadomości, to jednak przytoczone wyżej jej własne przedstawienie wszelkich najdrastyczniejszych szczegółów sprawy dowodzi niezbicie, że obwiniona nie potrzebowała informacyj członków organizacyi i artykułów dziennikarskich, lecz, że zamachowi na generał-gubernatora Skałłona sama się przypatrywała i w spełnieniu zamachu wybitny brała udział.

Przyznanie jej — zdaniem aktu oskarżenia — znajduje zupełne potwierdzenie w zeznaniach naocznych świadków czynu, jakoteż jest poparte tem, że w mieszkaniu, opuszczonem przez nią w Warszawie, znaleziono listy i zapiski, omawiające projektowany przez nią zamach na Skałłona.

W zbrodniczym czynie przygotowanym i popełnionym z całą rozwagą i dojrzałością przez obwinioną Wandę Dobrodzicką i jej towarzyszkę mieszczą się — powiada w końcu akt oskarżenia — wszystkie znamiona zbrodni usiłowanego, nasadzonego, skrytobójczego morderstwa, jakoteż zbrodni rozmyślnego sprowadzenia za pomocą środków wybuchowych niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia osób, oraz dla cudzej własności.

Jakkolwiek obwiniona Wanda Krahelska obecnie zamężna Dobrodzicka w czasie popełnienia czynu zbrodniczego była poddaną państwa rossyjskiego, to jednak uzyskawszy następnie poddaństwo austryackie przez wyjście zamąż za obywatela austryackiego odpowiada w Austryi po myśli § 36 u. k. za przestępstwo, popełnione za granicą i to bez względu na przepisy ustawy karnej rossyjskiej, której podpadała w chwili popełnienia czynu (orzeczenie sądu kasacyjnego Nr. Zb. 2824), przyczem zupełnie obojętną jest rzeczą tak polityczna pobudka zbrodni, jak również okoliczność, że gdyby nie była utraciła poddaństwa rossyjskiego, wydanie jej do Rossyi po myśli obowiązującego traktatu państwowego nie mogłoby było nastąpić.

Również nie uchyla karygodności czynu obwinionej Wandy Dobrodzickiej tłumaczenie jej, iż dokonała zbrodni z pobudek politycznych i że czynu swego nie uważa za zły z punktu osobistej etyki i religii.

Rozprawie przewodniczy prezydent sądu obwodowego dr. Antoni Stawarski, jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp. Krywult i Majewski, oskarżenie wnosi prokurator Państwa dr. Gruszczyński, broni adwokat dr. Łazarski. Jako znawca materyałów wybuchowych obecny na rozprawie kapitan inżynieryi Wojciech Kerstburger, jako tłumacz języka rossyjskiego prof. Żukowski z Krakowa.

Okazuje się, że p. Dobrodzicka przynależną jest do Wadowic, albowiem mąż jej, p. Adam Dobrodzicki, mieszkał tam długi czas, a ojciec jego był dyrektorem tamtejszej powiatowej Kasy oszczędności.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych i ogólnem przesłuchaniu obwinionej, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

W skład ławy przysięgłych wchodzą kupcy, dyrektor Tow. zaliczkowego, urzędnik dóbr Arcyksiążęcych, rolnicy, adwokat z Jordanowa, agent asekuracyjny i właściciel realności.

Obwiniona ubrana jest w czarną aksamitną bluzkę, przy bluzce białe mankiety. Włosy ma przystrzyżone. Zajęła ona miejsce przy osobnym stoliku i położyła przed sobą akt oskarżenia. Podczas odczytywania aktu śledzi pilnie jeden wiersz za drugim. Obok niej w pewnem oddaleniu usiadł dozorca więzienny.

Przy ogólnem przesłuchaniu obwiniona podała szczegóły odnoszące się do miejsca zamieszkania, wieku, wykształcenia swego, znane już z aktu oskarżenia. Majątku nie posiada żadnego. Ojciec jej jest właścicielem majątku w gubernii mińskiej.

W szczegółowem przesłuchaniu, które nastąpiło po odczytaniu aktu oskarżenia, obwiniona powiada, że akt oskarżenia zrozumiała i nie poczuwa się do winy. Przyznaje, że w towarzystwie drugiej osoby, której nazwiska nie podaje i nie poda, rzuciła bombę na generał gubernatora Skałłona w celu zamordowania go. Był to — opowiada dalej podsądna — jeden z czynów organizacyi bojowej, której celem było wywalczenie niepodległości narodu polskiego i zdobycie konstytucyi dla narodu rossyjskiego. Bez walki nie dałoby się to osiągnąć. Rząd rossyjski, zdaniem podsądnej, prowokował Polaków i traktował Królestwo Polskie jako prowincyę zdobytą.

Obwiniona opowiada, że gdy po śmierci Apuchtina złożono wieniec na jego trumnie imieniem młodzieży, polska młodzież zaprotestowała przeciw temu, a rząd wyprowadził przeciw niej wojsko. Gdy społeczeństwo polskie zażądało konstytucyi, zaczęło się straszne prześladowanie. Rząd wydał Warszawę na pastwę wojska. Wtedy w r. 1905 zawiązała się organizacya bojowa. Z początku działała ona legalnie. Po generale Maksymowiczu objął rządy Skałłon; wprowadził on sądy polowe, które wieszały ludzi bez śledztwa, i zachęcał wojsko do znęcania się nad bezbronnymi. Gdy ogłoszono konstytucyę, Skałłon mimo to utrzymał stan wzmocnionej ochrony, znęcał się dalej nad Królestwem Polskiem i urządził znaną rzeź. Nieustając w dalszem znęcaniu się, wprowadził czarne sotnie przeciw Polakom. Szło mu oto, aby wykazać, że kraj jest objęty powstaniem i aby doprowadzić do ogłoszenia stanu wojennego.

Wskutek takiego postępowania partya bojowa postanowiła usunąć Skałłona. Partya walczyła z rządem, a nie z narodem rossyjskim. W tym celu uciekła się ona do terroru. Obwiniona sama zgłosiła się do spełnienia zamachu, wiedząc, że w tej mierze zapadło postanowienie partyi. Opowiada znane szczegóły zamachu. Rzuciła dwie bomby i była przygotowana, że nie wyjdzie z kamienicy, tymczasem dzięki zamieszaniu, wyszła spokojnie. Przy wyjściu zatrzymała ją policya, ale zaraz puściła wolno. Nie przebierała się, tylko włożyła przygotowaną perukę. Pozostała nadal zwolenniczką partyi bojowej. Nikt nie zmuszał obwinionej do wykonania zamachu.

Przewodniczący reasumując zeznania obwinionej, zaznacza, że obwiniona przyznała, iż z premedytacyą i rozmysłem dążyła do odebrania życia Skałłonowi, ale czuje się niewinną, bo działała pod wpływem uczucia patryotycznego.

Obwiniona: Taki czyn był tylko odpowiedzią na gwałty Skałłona.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiada oskarżona, że wahała się z przystąpieniem do partyi, uczyniła to dopiero w r. 1905.

Przewodn.: Do czego zdążała partya?

Obwiniona: Do zdobycia niepodległości naszego narodu, do szerzenia oświaty w szerokich masach ludowych i do zdobycia konstytucyi dla narodu rossyjskiego. W danych warunkach dało się to tylko terrorem osiągnąć.

Przewodniczący zadaje obwinionej szereg pytań. Co do bomb obwiniona wyjaśnia, że na kilka dni przed zamachem pewien członek partyi przyniósł cztery bomby do jej mieszkania przy ul. Natolińskiej. Składu chemicznego bomb obwiniona nie znała. Dano jej polecenie, aby w chwili przejazdu powoza rzuciła bombę na konie; jej towarzyszka miała rzucić drugą bombę na powóz, obwiniona znów trzecią.

Przew.: Czy była jakaś instrukcya co do wywieszenia czerwonego sztandaru, gdyby zamach się udał?

Obw.: Tak jest, sztandar miał stanowić dowód, że zamach urządziła partya. Sztandar był w mieszkaniu.

Przew. Czy pani wywiesiła go?

Obw.: Nie, gdyż byłam przeciwną podobnej, bezcelowej manifestacyi.

Przew.: Czy była pani przekonana, że nie wyjdzie z mieszkania?

Obw.: Tak, sądziłam, że zginę od bomby, lub wpadnę w ręce policyi.

Przew.: Pod względem religijnym i etycznym czy pani nie miała jakich skrupułów? Przecież religia mówi: Nie zabijaj!

Obw.: Ale Chrystus powiedział także, iż przyjdzie czas, gdy należy sprzedać płaszcz a kupić miecz.

Przew.: A niewinne ofiary?

Obw.: Na wojnie nie obchodzi się bez ofiar. Z prywatnych osób nikt nie mógł być narażony, gdyż ulica była zamknięta przez policyę. A jeżeliby szło o kozaków kubańskich, to w tej mierze nie wolno mieć skrupułów, gdyż oni najwięcej złego wyrządzili naszemu społeczeństwu.

Przew.: Pani wystąpiła z partyi?

Obw.: Tak, dlatego, że przedwcześnie zajęła się propagandą czynu i pochwalała rabowanie kas. Nie zmieniłam jednak sympatyi dla zasadniczych działań partyi, t. j. walki o wolność.

Przew.: Więc pani z rozmysłem zamierzyła zamordować Skałłona?

Obw.: Zabijając na wojnie nieprzyjaciela, nie można stać się winnym morderstwa. Skałłon był naszym zdeklarowanym nieprzyjacielem, tłumił wszelkie objawy życia narodowego.

Prokurator i obrońca zrzekli się pytań.

Po ukończeniu przesłuchiwania obwinionej udzielał przewodniczący wyjaśnień co do skutków zamachu. Znawca Kirschbaumer składając orzeczenie co do bomb, podniósł, że były źle sporządzone, gdyż z trzech rzuconych dwie nie eksplodowały, a jedna słabo. Gdyby tylko jedna z tych bomb, napełnionych dynamitem, była eksplodowała, spowodowałaby była bardzo wielkie zniszczenie i pociągnęła za sobą śmierć wielu ofiar.

Świadkowie z Królestwa nie przybyli. Rozprawę odroczono do godz. 4 po południu. Po południu nastąpi odczytywanie aktów. Dziś będzie zakończone postępowanie dowodowe. Jutro nastąpią wywody stron, a około południa zapadnie werdykt i wyrok.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. sankcyę uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy, zezwalającej Radzie powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 120.000 koron.

* *Polnische Korresp.* dowiaduje się, że w sobotę po południu odbyła się konferencya Prezydyum Koła polskiego, na której omawiano rozmaite kwestye budżetowe, oraz stanowisko, jakie mają zająć polscy członkowie komisyi budżetowej wobec poszczególnych pozycyj budżetu.

= Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj i przyjął na nich między innymi starszego prokuratora Państwa w Krakowie, dr. Władysława Wędkiewicza.

= Z Konstantynopola donoszą: Wiadomość, że celem wczorajszej audyencyi ambasadorów rossyjskiego i włoskiego u sułtana była sprawa kolei do Sandżaku, jest zupełnie nieprawdziwa. Audyencya odnosiła się do własnych spraw Rossyi i Włoch; kwestyi kolei wcale nie poruszano.

= Ślub księcia Ferdynanda bułgarskiego z księżniczką Eleonorą Reuss odbędzie się dnia 1 marca na zamku Reuss.

= Z okazyi rocznicy stracenia Giordana Bruno odbyło się wczoraj pod jego pomnikiem w Rzymie zgromadzenie na rzecz usunięcia nauki religii ze szkół. W zgromadzeniu wzięło udział 3000 osób. Przyjęto rezolucyę w tym duchu.

Po zgromadzeniu przyszło do kilku nieznacznych bójek; jeden z manifestantów oraz 5 policyantów odnosiło lekkie rany.

= Do *Köln. Ztg.* donoszą z Tangeru, że Muley Hafid wystosował do ciała dyplomatycznego apel, wzywający je, aby położyło koniec przelewowi krwi pod Casablanca i wyrażający nadzieję, że Francya wycofa się z operacyj i pozostawi decyzyę narodowi marokkańskiemu.

= Teherański ambasador turecki odjechał we czwartek ze stolicy Persyi, odwołany telegraficznie do Konstantynopola. Czynności jego objął dotychczasowy generalny konsul w Batum.

= Paryskie poselstwo perskie nie otrzymało żadnej wiadomości, która uzasadniałaby pogłoski o śmierci szacha. W kilku urzędowych depeszach, jakie wczoraj otrzymało, nie ma o tem żadnej wzmianki. Tak samo francuskie Ministerstwo spraw zagranicznych nie wie o niczem podobnem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 lutego. *(Tel. pryw.).* Sekcya skarbowa Rady miejskiej uchwaliła ubezpieczyć w Tow. Generali Assiecurazione w Tryeście główną kasę miejską w kwocie 400 000 koron, za roczną premią 170 koron. Następnie postanowiono zaciągnąć na przebudowę starego teatru pożyczkę hipoteczną w kwocie 95.000 koron po 4½ proc.

Stanisławów, 17 lutego. Ruch osobowy na szlaku Tarnopol-Kopyczyńce przywrócono d. 16 lutego pociągami nr. 3455 i 3456.

Dziś przywrócono ograniczony ruch osobowy między Podwysokiem a Potutorami, na razie tylko pociągami nr. 3313 i 3314. Podobnież przywrócono ruch ogólny między Kołomyją a Horodenką również tylko jedną parą pociągów mieszanych nr. 3953 i 3954.

Londyn, 17 lutego. *Daily Express* omawia w serdecznych słowach apel Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa, do swych ludów, aby Jubileusz Jego Rządów obchodziły dziełami miłości bliźniego ku dobru dzieci. Pismo wskazuje na to, że Najj. Pan całe Swe życie oddał na usługi Swych ludów, oraz zaznacza, jak ujmującem jest, że uroczystość Jubileuszowa ma być obchodzona w ten filantropijny sposób.

Madryt, 17 lutego. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło notę, z wyłuszczeniem powodów, które były decydujące co do obsadzenia Marchiki. Były nimi mianowicie: nieprzestrzeganie traktatu z r. 1894 ze strony maghzenu konieczność zapobieżenia, by szczepy wrogie nie przechodziły na terytoryum hiszpańskie, a zwłaszcza potrzeba położenia końca przemytnictwu w obszarze nadbrzeżnym. Nota powtarza, że zarządzenie to jest tylko prowizoryczne; Hiszpania cofnie swe wojska, skoro maghzen wypełni przyjęte na się zobowiązania.

Sewilla, 17 lutego. Król Alfons przyjął ministra wojny i naradzał się z nim w sprawie wypadków w Marchice. Postanowiono wysłać do Marokka pół brygady strzelców. Pierwszy batalion odejdzie z Algesiras, drugi z Sewilli. W razie komplikacyi w Marokku, król powróci do Madrytu.

Nowy Jork, 17 lutego. *(Ass. Press.).* Zbiegłego bankiera Morsego aresztowano w Etruryi (w Argentynie) na podstawie dwu podań, wniesionych przeciw niemu z oskarżeniem o popełnienie kradzieży. Sąd pozostawił go na razie na wolnej stopie za kaucyą 20.000 dolarów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Lublin, 17 lutego. *(Tel. pryw.).* Przybyli tu z Warszawy członkowie ochrany i żandarmi aresztowali około 100 osób.

W oddziale lubelskim banku łódzkiego dokonano rewizyi nadzwyczaj szczegółowej.

Radom, 17 lutego. *(Tel. pryw.).* Zorganizowano tu oddział Związku równouprawnienia kobiet.

Petersburg, 17 lutego. *(Tel. pryw.).* Stosownie do przedłożenia Sejmu finlandzkiego, na podstawie postanowienia carskiego, przystąpiono do budowy południowej części linii kolejowej Ikemsu-Nurmejskiej, a także Nemi-Rowanniemskiej. Wyasygnowano na ten cel 10 milionów marek.

Petersburg, 17 lutego. *(Pet. Ag. tel.)* Car przyjął prośbę generał-gubernatora finlandzkiego Gerharda o dymisyę. Następcą jego zamianowany został dowódca XXII. korpusu armii, generał konnicy Bekmann.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Do najęcia
ul. Asnyka Nr. 7,
Parter
od 1 maja 1908
5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.
Elektryczne urządzenie.
Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.
II. piętro
zaraz
5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.
Elektryczne urządzenie.
1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.
Bliższa wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od godz. 12—4.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien.
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Prys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Homeopata Dr. DORNFEST
ordynuje od 9—12 i od 3—6, **pl. Akademicki 3.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 lutego 1908.

Hotel George'a.

PP. A. Fedorowicz z Krzeczowic, F. Sozeński z Kornalowic, W. Fibich z Wyczółki.

Hotel Europejski.

PP. Hr. L. Dembicki z Jaworowa, B. Pilatowski z Przemyślan.

Hotel Victoria.

P. J. Kochanowski z Weteryszczowic.

Hotel Bristol.

P. J. Strisower z Jarosławia.

Hotel Poznański.

PP. J. Neumana z Wiednia, Lilli de Ferré.

Hotel Sans-souci.

PP. H. Casadeias, E. Celli i A. Casello z Paryża, J. Lind ze Szwecyi.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 lutego

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567 —	577 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90 —	100 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568 —	575 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350 —	400 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 30	111 —
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 20	99 90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 70	95 40
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95 20	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97 50	— —
4 pr. los w 56 lat	95 —	95 70
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 20	98 90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	95 —	95 70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	95 —	95 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96 20	96 90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92 —	92 70
„ „ „ 4 konwer.	94 50	95 30
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98 —	106 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 32	11 40
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
„ „ „ papierowych	251 —	253 —
100 marek niemieckich	117 40	118 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 lutego 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 85	98 05
styczeń-lipiec	97 85	98 05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·85	100·05
kwiecień-październik	99·85	100·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·90	155·90
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 85	117·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97 80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	469 —	472·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·15	122 15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·10	98 10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·45	98·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98 —	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·85	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·35	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·65	98 65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·85	98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·85	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·85	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	99·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·30	98·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97.—	98.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·30	94·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	150·25	154 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	194·—	198 —
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	194 —	198 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·60	95·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·80	96 80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1893 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	— —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·25	110 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·25	185·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·40	97·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·35	100·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·10	101·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·—	96·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·75	114·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·75	114·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	106·—	112 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	101·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	189·—	195 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 50	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70 —
Salma 40 zł. m. k.	217·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305·25	306·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3470·—	3480·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	641·50	642·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	587·—	589·50
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	415·—	416·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1700·—	1710 50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	547·25	548·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·—	242·—
Zivnostenska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5350·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	416·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	572·—	578·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1036·—	1046 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	522·—	528·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·50	631·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2540·—	2550·—
Schodnicy 500 kor.	475·—	477·—
Turecs. zarz. tytoniow. 500 franków	414·—	416·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·85	241·15
Paryż za 100 franków	95·70	95·82½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·62½	117·82½
Włoskie banki	95·67½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guid. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·51	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·67½	117·87½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2156/7 (4) (1307 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 31 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) realności lwh. 690 ks. gr. gm. Humniska, składającej się z gruntów obszaru około 5¾ morgi;

b) połowy realności lwh. 420, składającej się z pg. 2594 droga obszaru 78 s. i 8/18 części z połowy realności lwh. 423, składającej się z pg. 251/1 pastwisko obszaru 955 s□ Antoniego Sawickiego własnych wraz z przynależościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 7676 kor., ad b) 205 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 5117 kor. 34 hal., ad b) 136 kor. 68 hal:, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. E. 1858/7 (4) (1322 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Altera Izraela Zwangera w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 9 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. hl. 38 gm. ks. Podwołoczyska, składającej się z parceli bud. mierzącej 84 m², na której stoi dom parterowy o 5 ubikacyach bez przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1054 kor.

Najniższa cena wynosi 527 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. II. 478/7 (36) (1270 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Kazimierza Krasuskiego emerytowanego c. i k. lekarza sztabowego we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Roińskiego i c. k. uprz. galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya realności l. kons. 1489¼ lwh. 1674/I ks. gr. gm. kat. m. Lwowa ul. Dwernickiego l. 22 C. wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, parkanu i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 70916 kor. 80 hal., przynależności na 5197 kor., ulga podatkowa na 1889 kor. 90 hal., służebność na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 39221 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział II.
Lwów, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. E. 885/7 (7) (1253 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu zastąpionego przez dra Nebenzahla adwokata w Krakowcu odbędzie się dnia 5 marca 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności wyk. hip. l. 14 ks. gr. gm. kat. Drohomyśl objętej, zobowiązanego Michała Duszczaka własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2720 kor.

Najniższa cena wynosi 1813 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, 22 stycznia 1908.

L. cz. E. 849/7 (5) (1254 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Adolfa, kupca w Wielkich Oczach odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności wykazem hipotecznym l. 96 ks. gruntowej gminy katastralnej Boża wola objętej, zobowiązanych Tomasza Rzeźnika i Maryi Rzeźnik po połowie własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sprostowane warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. E. 1170/6 (6) (1246 2—2)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 3 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya należącej do Teodora Wieliczki połowy realności obj. lwh. 503 ks. gr. gm. Zadwórze niemającej żadnych przynależności.

Część nieruchomości tej wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1905 koron.

Najniższa cena wynosi 952 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. E. XXI. 2737/7 (5) (1269 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przez Dyrekcyę zastąpionego odbędzie się dnia 1 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 2 licytacya realności pod lkons. 481¾ we Lwowie lwh. 388/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej przy ul. Sieniawskiej pod lorj. 4 położonej, składającej się z domu murowanego jedno piątrowego wraz z przynależytościami bliżej w protokole oszacowania z dnia 30 grudnia 1907 E. XXI. 2737/7 (4) poszczególnionymi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 36000 koron, przynależności na kwotę 695 kor. 50 hal., a wartość służebności w poz. 5 k. C. na kwotę 520 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 18087 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. E. 1068/7 (4) (1292 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Grosskopfa zastąpionego przez adw. Bogdana Próchniewicza odbędzie się dnia 12 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 221 ks. gr. gm. Gaje wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5180 kor., przynależności zaś na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 3733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 13 stycznia 1908.

L cz. E. 3316/7 (3) (1326 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi z Szmiganowskich Kostyniuka odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) realności obj. lwh. 94/I ks. gr. gm. Śniatyn ocenionej na 1619 kor., a składającej się z pb. 619/1, na której stoi dom mieszkalny, komora ze stajnią 2 ar. 82 m□.

Najniższa cena wynosi 1079 koron 34 hal.;

b) realność obj. lwh. 7 gm. Przerwa ocenionej na 370 kor., a składającej się z pgr. lk. 5 rola obszaru 15 ar. 75 m. kw. i pgr. lk. 76 łąka obszaru 8 ar. 9 m. kw.

Najniższa cena wynosi 246 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. 1842/7 (3) (1313)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Czernelica zastąpionej przez adw. dr. Święcickiego odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności obj. whl. 713 ks. gr. Czernelica, składającej się z pb. 313/2, na której znajduje się dom mieszkalny i karmnik i z pgr. 464/5 ogrodu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. E. 1839/7 (3) (1315)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Czernelica zastąpionej przez adw. dr. Święcickiego odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 licytacya realności obj lwh. 433 gm. Czernelica złożonej z pb. 80/1 z chatą Nd. 161, stodołą i stajnią oraz z pgr. 65/2, 1026/1, 1027/1, 1028/1, 1069/2, 2606/2, 2607, 3357 1, 3394 2, 2572/3, 3931/1 wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu i muru.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5120 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 3426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. E. 1840/7 (3) (1314)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Czernelica, zastąpionej przez adw. dr. Święcickiego, odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności obj. lwh. 598 ks. gr. gm. Czernelica składającej się z pb. 115 Nd. 148 z budynkami i pgr. 220/1, 1114, 1115, 1116 i 1117 wraz z przynależnościami, składającemi się z kosznicy, chlewu, ogrodzenia, drzew owocowych i zasiewu oziminy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 714 kor., przynależności na 73 kor., zaś ciężar na 77 kor.

Najniższa cena wynosi 524 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. E. 1879/7 (5) (1321)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rafaela Trompetra odbędzie się dnia 25 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu licytacya:

a) realności lwh. 936 gm. Mielec i

b) połowy realności lwh. 937 gm. Mielec objętych Psachie i Heny Wangów własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z placu w objętości 73·93 m² i z domu murowanego jednopiątrowego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 10783 kor. 10 hal., ad b) na 1232 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 5391 kor. 55 hal., ad b) 616 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. E. 1303 7 (13) (1311)

Dnia 5 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga odbędzie licytacya realności lwh. 100 ks. gr. gm. Halicz oznaczony w katastrze jako ogród a służącej obecnie jako skład materyałów i realności lwh. 91 ks. gr. gm. Halicz składającej się z domu i szopy wraz z przynależnościami składającemi się z 9 kluczy, 1 podwójnych drzwi i 11 okien.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to realność lwh. 100 na 2154 kor., realność lwh. 91 na 3708 kor. 95 hal., przynależności zaś na 171 kor. 8 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 100 kwotę 1436 kor., co do realności lwh. 91 kwotę 1940 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas

godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w domu Nagelberga.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, eśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 15 stycznia 1908.

L. cz. E 1405 7 (3) (1319)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach odbędzie się dnia 27 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya:

1. realność lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Zalas, składającej się z parceli gr. lk. 1827 i 1828 obszaru przeszło 3 morgi wraz z przynależnością składającą się z zasiewu oziminy;

2. połowy realności lwh. 348 ks. gr. gm. tej samej obejmującej 4 parcele gruntowe obszaru łącznego 1 m. 1215 sk.;

3. połowy realności lwh. 359 ks. gr. tej samej Gminy obejmującej 2 parc. gruntowe obszaru łącznego 1 m. 1553 sk.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, ad 1. na 1864 kor. 50 hal., ad 2. na 47. kor. 80 hal., ad 3. na 591 kor. 18 hal., przynależności zaś nieruchomości ad 1. wymienionej na 50 kor.

Każda z wymienionych nieruchomości odrębnie sprzedaną zostanie.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1276 kor. 34 hal., ad 2. kwotę 318 kor. 54 hal., ad 3. kwotę 394 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 22 stycznia 1908.

Konkursa.

L. 1999 (1224 2—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia po jednej posadzie kancelisty przy sądzie powiatowym, 1) w Krzeszowicach, 2) Myślenicach.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady wnosić należy do 20 marca 1908 do Prezydym sądu,

ad 1) krajowego w Krakowie,

ad 2) obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 12 lutego 1908.

L. Praes. 19/8 (1225 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Zborowie jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną płacą 420 koron.

Ubiegający się o tę posadę wniosą udokumentowane podania do c. k. Prokuratoryi Państwa w Złoczowie najdalej do 1 marca 1908.

C. k. Prokuratorya Państwa.

Złoczów, 10 lutego 1908.

L. 2027 (1222 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady wiceprezydenta sądu obwodowego w Tarnowie rozpisuje się konkurs z terminem do 7 marca 1908.

Kompetenci winni w powyższym terminie wnieść swe podania w przepisanej drodrze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 13 lutego 1908.

L. 2105 (1303 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Jaśle jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22 marca 1908 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 15 lutego 1908.

L. 2205/8 (1304 1—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym sądu krajowego w Krakowie jest do obsadzenia posada kontrolora domu więziennego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami do tej rangi przywiązanymi i służbowem mieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę do której ma zastosowanie rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 25 stycznia 1897 Nr. 40 dz. p. p. mają wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej najdalej do 7 marca 1908 do Kierownictwa sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 15 lutego 1908.

L. 55.296 (1301 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi Jana hr. Szeptyckiego, w rocznej kwocie trzystu sześćdziesięciu (360) kor., począwszy od roku szkolnego 1907/1908 ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 marca 1908.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów szkół technicznych, szkół realnych, tudzież dla uczniów zakładów naukowych gospodarskich.

Uczeń, któremu nadanem zostanie stypendyum z tej fundacyi, będzie je pobierał aż do zupełnego ukończenia nauk, jeżeli się okaże godnym tego dobrodziejstwa przez pilność, dobre zachowanie się i odpowiedni postęp w naukach.

Pod tymi warunkami może pozostać stypendystą w używaniu nadanego mu stypendyum także i wówczas, gdyby w celu ukończenia lub uzupełnienia nauk chciał się udać do zakładów naukowych zagranicznych.

Ubiegający się o powyższe stypendyum mają wnosić podania zaopatrzone potrzebnemi świadectwami w terminie wyżej oznaczonym do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego uczęszczają.

Lwów, dnia 7 lutego 1908.

L. 408 (1298 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje po raz trzeci konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ślemieniu.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Ślemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel ślemieńska i Ślemień, razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 kor. i ryczałt na objazdy 800 kor. rocznie, a nadto według deklaracyi Rady gminnej w Ślemieniu bezpłatne pomieszkanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tś posadę winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do końca marca 1908 r. i w podaniu należy wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryckiego;

2) dyplom doktora medycyny;

3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;

4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;

5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Żywiec, dnia 9 lutego 1908.

L. Pr. 71/8 (1330)

Konkurs.

Przy tutejszym sądzie jest bezzwłocznie do obsadzenia jedna posada pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem, który ewentualnie użyty zostanie do pomocy komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych.

Warunki: nieprzekroczony 40 rok życia, nienaganna przeszłość, znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, dokładna znajomość i biegłość w sprawach ksiąg gruntowych.

Termin wnoszenia podań do 26 lutego bież. roku.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Żurawno, 14 lutego 1908.

Wyroki prasowe.

L cz. Pr. 13/8 (2) (1297)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 34 czasopisma: „Głos“ z dnia 11 lutego 1908 w artykule „Pod obuchem Temidy“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu wraz z tytułem, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 12 lutego 1908.

L. cz. Pr. 12/8 (2) (1296)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 7 czasopisma „Monitor“ z dnia 9 lutego 1908 w artykułach: 1) Chwieją się strony“ w ustępach „od początku do „na ziemi“ od „Z dawnych“ do „gwałcicielom wolności“ od „Portugalia“ do „końca“; 2) „Rozboje wyborcze“ od „początku“ do „durnie wy“ i od „Winnym znowu“ do „końca“ zawiera znamiona występku z §§. 300, 302, 305 i 491 u. k. tudzież art. V. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 7 lutego.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów wraz z tytułami, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 12 lutego 1908.

Ч. Pr. 14 8 (2) (1295)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 29 часописи „Народне Слово“ з дня 11 лютого 1908 під написею: „Проливають руську кровицю“ і „Марко Каганец“ в уступі від „Не стало отже“ до „кінця“ містить в собі знамена провини з § 300 і 302 з. к і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 11 лютого 1908.

В насьлїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 14 лютого 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

E. Nr. 505 Res. (1268 2—3)

Edikt.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Stanislau wird der k. u. k. Rittmeister 2. Klasse Paul Schellenberg des k. u. k. Dragonerregiments Graf Paar Nr. 2, welcher am 10 Jänner 1908 nach fälschung einer Unterschrift auf einer Schuldurkunde aus seinem Urlaubsorte Wien flüchtig geworden ist, hiemit vorgeladen, sich vor dem obigen Gerichte binnen neunzig Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen umsogewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens nach Verlaufe dieser Frist gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. u. k. Garnisonsgericht Stanislau.

Stanislau, am 10 Februar 1908.

Der Gerichtsleiter.

L. cz. C. II. 24/8 (1) (1299 2—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Michałce, którego miejscepobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Józefa Lisika pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 13 lutego 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. Hammerszlaga w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 24 stycznia 1908.

L. 1930/pr. (930 3—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1908. Podręcznik ten można nabyć w Administracyi „Gazety Lwowskiej“ i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 6 kor.

Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. 110 (1221 2—3)

Dr. Salamon Herbst wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. Cg. I. 5/8 (3) (1230 2—3)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Woźniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Maryę Pieniążkową pozew o 5523 kor. 56 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 marca 1908.

Celem strzeżenia praw Franciszka Woźniaka ustanawia się pana Mateusza Woźniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Deca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1908.

Kuratele.

L. cz. 217/7 (39) (1267 2—3)

Edykt.

Za głuchoniemego uznano Onufrego Byszka Wasyla z Rożnowa.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Byszko Wasyla z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 6 października 1907.

L. cz. P. 155/5 (22) (1266 2—3)

Edykt.

Wasyl Kabań Nykoły z Nowosielicy obecnie w Dorna-Watra został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Andryja Bożeka Michała z Nowosielicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 23 czerwca 1907.

L. cz. P. 175/7 (8) (1265 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Chanę Bergman recte Gutherz z Rożnowa.

Kuratorem jej ustanowiono Borucha Gutherza z Frassin (Bukowina).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. P. 126/7 (7) (1264 2—3)

Edykt.

P. Jan Rożankowski emerytowany c k. powiatowy lekarz weterynaryi z Zabłotowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono ks. Mikołaja Gelucha gr. kat. proboszcza z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. P. 216/7 (6) (1263 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Stefanca Petra z Iliniec.

Kuratorem jego ustanowiono Fedora Stefanca Ołeksy z Iliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 6 października 1907.

L. cz. P. 263/7 (1252 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Icka Koppelmanna w Kulparkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Berla Bieglera w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 18 grudnia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 10/7 (1) (1036 2—3)

Edykt.

Na wniosek Samuela Abenda kupca w Kozowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego mu weksla z daty Kozowa 26 stycznia 1907, opiewającego na 2000 kor. płatnego na własne zlecenie na dniu 25 lipca 1907, wystawionego przez spółkę kredytową dla handlu i przemysłu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Kozowie, przekazanego na Arona Fischera i Reizię Fischer w Komarówce, akceptowanego przez Arona Fischer i Reizię Fischer, a żyrowanego na Samuela Abenda.

Wzywa się posiadacza weksla tego, aby do dni 45 od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wykazał swe prawa do tego weksla, gdyż po upływie tego czasu weksel powyższy będzie uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. T. 10/7 (2) (1072 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Jana Serbina urodzonego w dniu 23 czerwca 1837 w Prusieku syna Piotra i Anny z Modrzańskich, który przed laty 35 opuścił rodzinną wieś Prusiek i od tego czasu ani z życia ani z miejsca pobytu jest nieznanem, wzywa tak Iwana Serbina jakoteż każdego, komuby cokolwiek o obecnem jego miejscu pobytu lub jakie szczegóły wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, aby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ bądź to tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Biedce w Sanoku dał wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Jan Serbin za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 28 września 1907.

L. cz. 15/8 (1) (1196 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Włodzimierza Niemcowa, c. k. kontrolującego oficyała Urzędu sprzedaży tytoniu w Przemyślu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków 31 marca 1905 wystawionego na zastawione police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 90.281 i 93.527 na zabezpieczenie pożyczki 2600 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. T. 3/8 (4) (1167 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Natana Olinera, kupca w Krakowie, ul. Brzozowa 10 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemyśla nr. 55.154 na 2500 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 28 stycznia 1908.

L. cz. T. 22/7 (1) (1233 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Wedle treści wniosku c. k. Gal. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie skradli w nocy z 30 na 31 stycznia 1905 niewiadomi sprawcy z kasy podręcznej c. k. sądu powiatowego w Samborze następujące weksle, zajęte w sprawie egzekucyjnej Maryi Drożdziewicz przeciw Towarzystwu Zaliczkowemu w Samborze, stow. zarejestr. z nieogr. poręką o 1384 kor. 78 kor. i t. d. (E. 3789/4) a chwilowo w kasie podręcznej tego sądu się znajdujące a mianowicie 20 weksli z daty Sambor:

1. 14 października 1888 na 425 złr. wystawiony i żyrowany przez Józefa Kaweckiego, akceptowany przez Mieczysława Niementowskiego płatny 14 stycznia 1889.

2. 8 lutego 1889 na 110 złr. wystawiony i żyrowany przez Józefa Geńdzieńskiego, akceptowany przez Julię i Franciszka Kołczykiewicz płatny 8 maja 1889.

3. 15 czerwca 1893 na 270 złr. wystawiony przez Teodozyę Liskowacką, akceptowany przez Zdzisława Liskowackiego płatny 15 września 1893 bez żyra.

4. 6 lipca 1894 na 90 złr. wystawiony i żyrowany przez Jana Adamskiego, akceptowany przez Maryę Hordyńską płatny 6 października 1894.

5. 15 lipca 1898 na 620 złr. wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza płatny 15 października 1898.

6. 5 sierpnia 1898 na 20 złr., akceptowany przez Eliasza Kulczyckiego Ruczkę płatny 5 listopada 1898.

7. 18 sierpnia 1898 na 630 złr. wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza płatny 15 listopada 1898.

8. 4 listopada 1898 na 80 złr. wystawiony i płatny przez Władysława Potockiego akceptowany przez Aleksandra Loevela płatny 4 lutego 1899.

9. 20 grudnia 1898 na 100 złr. wystawiony i żyrowany przez Maryę Skulicz, akceptowany przez Jana Skulicza płatny 20 marca 1899.

10. 2 lutego 1903 na 30 kor. wystawiony i żyrowany przez Julię Kołczykiewicz, akceptowany przez Eugenię Kolczykiewicz płatny 2 maja 1903.

11. 1 maja 1904 na 60 kor. wystawiony i żyrowany przez Jana Żaka, akceptowany przez Kaspra i Maryę Witolskich płatny 1 sierpnia 1904.

12. 2 czerwca 1904 na 30 kor. wystawiony i żyrowany przez Jana Łobosa, Wojciecha, akceptowany przez Józefa Łobosa płatny 2 września 1904.

13. 15 lipca 1904 na 26 kor. wystawiony i żyrowany przez Franciszka Łobosa, Jędrzeja, akceptowany przez Antoniego Andryszczaka płatny 15 października 1904.

14. 4 listopada 1904 na 149 kor. wystawiony przez Leonardę Hodole, akceptowany przez Karola Hodolego płatny 2 lutego 1905.

15. 15 listopada 1904 na 30 złr. wystawiony i żyrowany przez Marcina Andryszczaka akceptowany przez Marcina Wesołowskiego płatny 13 lutego 1905.

16. 2 grudnia 1904 na 200 kor. wystawiony i żyrowany przez Franciszka Zieglera, akceptowany przez Michała Zieglera płatny 2 marca 1905.

17. 9 grudnia 1904 na 100 kor. wystawiony i żyrowany przez Aleksandra Janowskiego, akceptowany przez Karolinę Janowską płatny 9 marca 1905.

18. 2 listopada 1894 na 80 złr. wystawiony przez Jana Kapuścińskiego, żyrowany przez Józefa Kaweckiego akceptowany przez Maryana Jastrzębskiego płatny 22 lutego 1895.

19. 3 czerwca 1904 na 50 kor. wystawiony przez Józefa Kreppla żyrowany przez Henryka Matronę akceptowany przez Jana Hanabacha płatny 3 września 1904.

20. 9 listopada 1904 na 50 kor. wystawiony przez Franciszkę Burdowicz żyrowany przez Józefa Geńdzińskiego akceptowany przez Emila Burdowicza płatny 9 lutego 1905.

Na wniosek tedy c. k. Gal. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi powyższych weksli.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, 31 grudnia 1907.

L. cz. T. 4/8 (2) (1200 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Schajmy Goldmana kupca w Pruchniku jako cesyonaryusza Wasyla i Michała Bembenów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Bembenów zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Pruchniku nr. 6 wystawionej przed 9 laty na imię Michała i Wasyla Bembenów, płatnej okazicielowi, opiewającej na 60 zł., a z końcem 1907 na 214 kor. 10 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 3 lutego 1908.

L. cz. T. 8/8 (1) (1195 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Heinricha Halperna kupca w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu: „Krakau den 1 Dezember 1907 Pr. K. 390 am 5 Mai 1908 zahlen Sie gegen diesen Prima Weksel an die Ordre, eigene die Summe von Kronen drei hundert neunzig den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Herrn Heinrich Halpern in Krakau zahlbar in Krakau. Heinrich Halpern m. p.“

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia zapadłości wekslu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

„GARDEROBA DZIECIĘCA“
Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami:
Praktyczna gospodyni“, „Dla młodzieży“, Kącik dla dzieci“, „Dodatek literacki dla dzieci“ wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca
nakładem R. LANDAUA we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 3.
Prenumerata kwartalna kor. 1·26 (60 kop.) z przesyłką.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Z. 3328 ex 1908. (1334)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg beabsichtigt die Lieferung nachbenannter Einrichtungen für die Werkstätte Stryj im Wege des allgemeinen öffentlichen Wettbewerbes zu vergeben und zwar:

2 Rohölmotore System Diesel zu je 130 H. P. direkt gekuppelt mit 2 Gleichstromgeneratoren zu je 90 K. W.; die ganze zugehörige mechanisch-elektrische Einrichtung des Kraftwerkes; 1 Laufkran; 1 Rohölbehalter; 1 Zentrifugalpumpe mit Elektromotor; 1 Wasserbehälter, sowie alle zugehörigen Rohrleitungen.

Die Lieferung hat auf Grund der allgemeinen und Besonderen Bedingnisse, sowie des aufgelegten Anbotformulares, welches verwendet werden muss zu erfolgen.

Diese Behelfe können bei der Abteilung 4 der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg behoben, oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden. Auch können bei diesem Amte die nötigen Pläne eingesehen werden.

Die angebotenen Preise sind franco Waggon einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur unter der Benützung der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann inkl. aller Nebenspesen zu erstellen. Ferner sind in den Preisen alle Zoll- und Patentgebühren, Montirungskosten an Ort- und Stelle, Arbeiterschutzvorrichtungen, Anstrich und Verpackung inbegriffen.

Dem Offerte sind kotirte Zeichnungen, sowie detailierte Beschreibungen der angebotenen Gegenstände beizuschliessen.

Es steht jedem Anbotsteller frei auch nur auf einem Teil der ausgeschriebenen Lieferung ein Anbot zu stellen, wobei jedoch der elektrische Teil als ein Ganzes für sich, zur Vergebung gelangt.

Die vortschriftsmässig gestempelten und versiegelten, mit Zeichnungen und Beschreibung der angeboten Gegenstände belegten Anbote sind mit der Aufschrift:

„Anbot für die Lieferung von maschinellen Einrichtungen für die Werkstätte Stryj“ versehen, bis längstens den 10. März 1908 12 Uhr Mittags in Einrichtungsprotokolle der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einzubringen.

Die kommissionelle Eröffnung der Anbote findet bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einen Tag später um 1 Uhr Nachmittags statt.

Jeder Anbotsteller hat das Recht, der kommissionellen Eröffnung der Anbote persönlich oder durch einen mit schriftlichen Vollmacht versehenen Vertreter beizuwohnen.

Es finden nur jene Anbote Berücksichtigung die von jenem Fabrikanten stammen, welche die angebotenen Gegenstände selbst erzeugen, bezw, durch deren Bevollmächtigte zur Vorlage gebracht werden.

Die Anbotsteller haben bis zur Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums im Worte zu bleiben.

Es wird ausdrücklich bemerkt, dass die k. k. Staatsbahnverwaltung durch die Entgegennahme eines Anbotes keine Verpflichtung hinsichtlich einer zu bewirkenden Bestellung eingeht.

Anbote, welche den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, oder zu spät einlangen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Lemberg, im Februar 1908.

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu dostawę urządzeń mechanicznych dla warsztatu w Stryju, która obejmuje.

2 silniki ropne systemu Diesela po 130 H. P każdy sprzęgnięty z prądnicą dla prądu stałego o 90 K. W. wraz z całkowitem urządzeniem mechaniczno-elektrycznem elektrowni i żórawiem przesuwalnym; 1 zbiornik na ropę; 1 zbiornik na wodę; 1 pompę wirową z elektromotorem, wreszcie wszystkie dotyczące przewody rurowe i elektryczne.

Dostawa tych urządzeń ma być uskutecznioną na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, przy użyciu osobnych formularzy ofertowych, które są obowiązkowe.

Powyższe druki, formularze, jakoteż dotyczące plany otrzymać można w oddziale dla służby wozbowej i warsztatowej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie bezpłatnie albo za nadesłaniem przesyłkowego w znaczkach pocztowych.

Ceny podane w ofercie rozumieją się opłatnie w wozie takiej stacyi, z której dalsza przesyłka aż na miejsce przeznaczenia na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić by mogła. W podanej cenie mają być już zawarte wszelkie należytości cłowe i patentowe, koszta montowania na miejscu przeznaczenia, koszta pokostowania, opakowania, wraz z przepisanemi ochronami od wypadków.

Do oferty dołączyć należy kotowane rysunki, jakoteż dokładne opisy oferowanych przedmiotów.

Można oferować także niektóre z rozpisanych dostaw; jednakowoż część elektryczna oddaną zostanie w całości tylko jednemu dostawcy.

Należycie ostemplowane i zapieczętowane oferty wraz z dołączonemi rysunkami i opisami oferowanych przedmiotów mają na osłonie zawierać napis:

„Oferta na dostawę urządzeń mechanicznych do warsztatów w Stryju“;

i mają być przedłożone do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, najpóźniej do dnia 10 marca 1908 o godzinie 12 w południe.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dzień później o godzinie 1 po południu w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Przy otwarciu ofert wolno każdemu z oferentów wziąść udział, albo osobiście, albo przez zastępców, którzy wykazać się muszą pisemnem uwierzytelnieniem.

Tylko oferty wytwórców, lub tychże uwierzytelnionych zastępców będą uwzględnione.

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie wyraźnie, że przyjęcie danej oferty nie obowiązuje do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty, nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone za późno, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, w lutym 1908.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Potrzebny dyrektor do wielkiego majątku, administratorowie, rządcy dóbr kaucyonowani, sekretarze przyboczni dla JWP. magnatów, wysłużeni żandarmi, pensyoniści. Poszukiwana mała dzierżawa. Udzielamy informacyi prywatnych, urzędowych. Zastępstwo interesów WP. urzędników we Lwowie. C. k. konces. Biuro Informacyjne Pacholego c. k. urzędnika w p. Lwów, Ormiańska 30.

Oficyał sądowy

w prześlicznej górskiej okolicy zamieni miejsce służbowe.

Zgłoszenia: Weber, Delatyn.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: MATERYE meblowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.**, dla c k. Urzędów 6 kor. 20 hal **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Hic Rhodus, Hic Salta!

P. P. Właściciele dóbr niech raczą pamiętać, że aby uniknąć wspierania tych, co wywłaszczają naszych ziomków w Poznańskiem, winni kupować tylko krajowe sztuczne nawozy i to najlepiej wprost u źródła

w I. Gal. Towarz. Akcyj. dla Przemysłu Chemicznego Lwów, Akademicka 8.

Bezdzietna przystojna wdowa

mająca 240.000 marek pruskich gotówki pragnie natychmiast wyjść za mąż za szykownego, zdrowego mężczyznę. Wiek, majątek lub stanowisko obojętne. Oferty pod „Hymen" Berlin 18.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Słabość męską skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana **Dra Retau'a Ochrona własna.** Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyskali. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumark 21 (w Niemczech).**

Hotel George'a we Lwowie,

zupełnie odnowiony i rozszerzony, jest do wydzierżawienia począwszy od

1 kwietnia 1908.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie jako właściciel.

(Przedruk nie będzie płacony.)

OGŁOSZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 9 marca 1908 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach pryw., w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10 marca 1908 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

W czasie jarmarku urzędują zazwyczaj w powyższej ujeżdżalni trzy komisye wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 3 lutego 1908 r.

BUCHALTER (katolik), rutynowany, z dobremi poleceniami, obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zajęcie całodziennie. — Zgłoszenia pod **„Buchalter 120"** Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

Obwieszczenie.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa komercyalno-kredytowego w Husiatynie, stow. zarejestr. z 6-cio krotną ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godz. 6-tej wieczór w biurze Towarzystwa w Husiatynie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 2, 8, 12, 13, 16, 17, 32, 46, 51, 56, 58, 61, 75 i 78 statutu.
2. Przyjęcie do wiadomości uwagi lustratora wydziału Powszechnego Związku we Lwowie z odbytej rewizyi dnia 23 maja 1907.
3. Zatwierdzenie rachunku rocznego bilansu z roku 1907 celem podziału zysku, oraz udzielenie dla funkcyonaryuszów Towarzystwa absolutoryum.
4. Wnioski członków.

Zauważa się, iż w razie braku kompletu na powyższem wyznaczonem Walnem Zgromadzeniu, odbędzie się z powodu że statut co do zwołania ponownego zgromadzenia członków w podobnym wypadku nic nie postanawia na podstawie § 32 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz u. p. z dnia 29 lutego 1908 o godz. 7 wieczór w lokalu Towarzystwa w Husiatynie z powyższem porządkiem dziennym które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie uchwalać będzie.

Husiatyn, dnia 12 lutego 1908.

Towarzystwo komercyalno-kredytowe w Husiatynie,
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

Juda Zins, prezes Rady nadzorczej. **Dawid Fränkel,** członek Dyrekcyi.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 19 lutego 1908 odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej w Brzeżanach na które uprzejmie zaprasza się wszystkich członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1907.
2. Wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora Związku z rewizyi odbytej dnia 25 lipca 1906.
5. Zmiana § 7 lit. b. statutu.
6. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia 23 lutego o godz. 4 po poł. 1908, które bezwględnie na ilość członków obradować i uchwalać będzie.

Za Dyrekcyę:

Freier. **Szumer.**

II. Звичайні Загальні Збори

Товариства взаїмного кредиту „Сьвіча", стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою в Болехові, відбудуть ся дня 3 марта 1908 р. о год. 2 пополудни, а на случай браку комплету того самого дня другі збори о год. 3 пополудни з слідуючим порядком дневним:

1. Відчитане протоколу з послідних загальних зборів.
2. Справоздане дирекциї з діяльности і рахунків за рік адм. 1906/7.
3. Справоздане комісиї ревізийної з внесенем на уділене абсолюциї.
4. Розділ зиску з року 1906/7.
5. Вибір 3 членів ради надзираючої і 1 заступника.
6. Затверджене вибору 1 члена дирекциї і 1 заступника дирекциї.
7. Вибір 3 членів комісиї ревізийної.
8. Зміна §§ 2 уступ 4, 6, 9, 15, 29, 36 статута.
9. Внесеня і інтерпеляциї.

РАДА НАДЗИРАЮЧА:

О. Теофіль Горникевич, секретарь. **О. Йоанн Бирчак,** предсідатель.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

1908. **Rok X.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper i operetek.**

Zeszyty Styczniowy i Lutowy zawierają: **Michałowski Al.** Valse triste. **Gałkowski K.** Marche Miniature. **Dobrzycki H.** Polonez. **Rihowski W.** Nokturn. **Berger R.** „Zakazany owoc", Walc paryski. **Philipp I.** Taniec przy księżycu. **Sinding Chr.** Melodia i **Rihowski W.** Drobnostka.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42,** z przesyłką pocztową kop. **50,** Kwartalnie rb. **1** kop. **25,** z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50.** Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7.** Zeszyt pojedynczy kop. **60.**

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Agencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.